

dziennik

W S C H O D N I

CZWARTEK 9 KWIETNIA 2020 r.



„Dla nas jesteście bohaterami”

RADZYŃ, PUŁAWY Dzieci rysują laurki i wysyłają do szpitali

STRONA 2

RAPORT: KORONAWIRUS – WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE DZIEŃ 28

stan z 8.04.2020 r. na godzinę 18.00



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Wielkie odkażanie śmietników i barierek

LUBLIN Do jutra potrwa rozpoczęta wczoraj akcja odkażania lubelskich ulic. Na zlecenie władz miasta dezynfekowane są elementy, które bywają dotykane przez przechodniów. Do odkażania używane są środki na bazie alkoholu.

Chodzi np. o przejścia podziemne, balustrady na kładkach dla pieszych i wzdłuż biegnących wiaduktami chodników, poręcze przy schodach prowadzących na różne wzniesienia, ponad 2,5 tys. koszy na śmie-

ci oraz 190 przyulicznych ławek.

– W sumie wyposażenie zostanie zdezynfekowane na 52 najczęściej uczęszczanych ulicach – informuje Grzegorz Jędrak z Urzędu Miasta.

Wczoraj ekipy odkażające można było spotkać m.in. na pl. Litewskim, gdzie zdezynfekowane były ławki, czy też na ul. Ruskiej, gdzie odkażano barierki oddzielające od jezdni chodnik biegnący wzdłuż popularnego targowiska. **(DRS)**

Mama z dala od niemowlaka

PANDEMIA Nie tylko wstrzymanie porodów rodzinnych, ale też maksymalne ograniczenie kontaktu z noworodkiem. Na takie zmiany w związku z epidemią koronawirusa muszą się przygotować przyszłe mamy. – Robimy zdjęcia dzieci i wysyłamy rodzicom – opowiada jedna z lekarek. – Na bezpośredni kontakt nie możemy pozwolić. To zbyt duże ryzyko

Katarzyna Prus

– Najbardziej stresuje brak możliwości porodu rodzinnego. Właściwie mąż nawet nie może wejść ze mną do szpitala, co dopiero mówić o poczekalni czy sali porodowej – mówi pani Agata z Lublina, która termin porodu ma wyznaczony na koniec kwietnia. – Najbardziej się boję tego, że tak naprawdę nie wiemy, czy pozostałe pacjentki albo personel nie są zakażeni, albo czy ja nie przechodzę infekcji bezobjawowo – zaznacza przyszła mama.

Czeka ją cesarskie cięcie. – Po pierwszym porodzie miałam rzadkie powikłanie, stąd ten będzie obciążony dość dużym ryzykiem – dodaje Agata. Podkreśla, że przy pierwszym porodzie została otoczona fachową opieką. – Mam nadzieję, że teraz też wszystko będzie w porządku.

– Stosujemy maksymalne środki bezpieczeństwa zarówno na oddziale położniczym jak i noworodkowym – zapewnia dr n. med. Monika Wójtowicz-Marzec, kierownik Oddziału No-

worodków w SPSK1 w Lublinie. – Pacjentki mają mierzoną temperaturę, zbierany jest wywiad epidemiologiczny. W przypadku objawów, które mogłyby świadczyć o zakażeniu koronawirusem pacjentka jest przewożona do szpitala w Puławach. Jeśli jej stan nie pozwala na taki transport, to rodzi u nas. Poród odbywa się z pełnym zabezpieczeniem w środki ochrony dla personelu, czyli maski, gogle, kombinezony.

W szpitalu przy ul. Staszica w Lublinie dotychczas nie było pacjentek z Covid-19.

– Jeśli taka kobieta musiałaby u nas urodzić, odbyłoby się to oczywiście w warunkach pełnej izolacji – podkreśla Wójtowicz-Marzec. Dodaje, że wstrzymane zostały porody rodzinne, a kontakt matki z noworodkiem, nawet w przypadku wcześniaków, został maksymalnie ograniczony.

– Jesteśmy to tego zmuszeni, chociaż to dla rodziców bardzo trudne. Staramy się

ich uspokoić i wspierać. Robimy np. zdjęcia noworodków i wysyłamy rodzicom – mówi dr Wójtowicz-Marzec. – Na bezpośredni kontakt nie możemy pozwolić. Nie możemy wykluczyć, że pacjentka może być nosicielem wirusa. Gdyby odwiedziła swoje dziecko, mogłoby nawet dojść do zarażenia wszystkich noworodków na oddziale.

Podobnie jest w innych szpitalach.

– Zmianą, na którą muszą się przygotować pacjentki w ciąży, jest zawieszenie porodów rodzinnych. Ze względów bezpieczeństwa – mówi Jacek Kamiński, dyrektor szpitala w Świdniku. – Pacjentki w ciąży, podobnie jak inni pacjenci przed przyjęciem do szpitala, muszą przejść m.in. wywiad epidemiologiczny. W razie jakichkolwiek niepokojących objawów, które mogłyby świadczyć o zakażeniu koronawirusem, natychmiast kontaktujemy się z sanepidem – zaznacza dyrektor. Jak dodaje, w jego szpitalu dotychczas takich przypadków nie było.

Zarabiali na prostytutkach

Od decyzji za-mojskiego sądu zależą losy dwóch studentek, które zorganizowały intratny seksbiznes w Chełmie i Zamościu. 31-latką i jej starsza o rok koleżanka z powiatu chełmskiego wraz z kompanem z okolic Zamościa organizowali pracę Polek i Ukrainek. Panie odda-

wały im część zarobionych pieniędzy.

Zarabianie na prostytutkach było niezłym interesem, bo jak obliczyli śledczy, od listopada 2017 do lutego 2019 roku oskarżeni wzbogacili się w ten sposób o prawie 100 tys. zł.

Podejrzani przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów i złożyli obszernie wyjaśnienia, co pozwoliło

prokuraturze na postawienie im zarzutów z art. 204 § 2 KK czyli za stręczycielstwo, sutennerstwo i kuplerstwo. Grozi za to kara od 3 miesięcy do lat 5 pozbawienia wolności.

Policja nie aresztowała trójki sutennerów, odpowiadali z wolnej stopy. Oskarżeni złożyli wnioski o dobrowolne poddanie się karze, prosząc sąd o wyroki w zawieszeniu. **(WZ)**

W ciągu doby zmarły 23 osoby

EPIDEMIA Mamy 205 nowych przypadków zakażenia – poinformowało wczoraj wieczorem Ministerstwo Zdrowia. Resort podał też liczbę zgonów w ciągu ostatniej doby – najwyższą do tej pory. Wczoraj do godz.

zmarły 23 osoby zakażone koronawirusem.

W tym gronie jest 59-letnia kobieta hospitalizowana w Tomaszowie Lubelskim. Została przyjęta do szpitala w stanie ciężkim, miała choroby współistniejące.

To 8. przypadek śmiertelny w naszym województwie.

Liczba zakażonych w całym kraju to 5205/159 (wszystkie pozytywne przypadki/w tym osoby zmarłe). W Lubelskim to 199/8.

KP

Lubelskie
Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego

LUBELSKI PAKIET ANTYKRYZYSOWY



Dzieci rysują laurki. „Dla nas jesteście bohaterami”

Szpital zakaźny w Puławach otrzymał we wtorek zdjęcia prawie 40 laurów przygotowanych przez dzieciaki i pracowników z Przedszkola Miejskiego nr 2 w Radzynie Podlaskim.

Przedszkolaki za pomocą farb i flamastrów okazały swoją wdzięczność dla lekarzy, pielęgniarek, ratowników oraz innych przedstawicieli personelu medycznego. Na kartkach znalazły się takie hasła jak „dziękujemy Wam kochani, że leczycie nas dniami i nocami”, „dziękujemy, że jesteście” itp. Nie brakuje też rysunków przedstawiających

czerwone serca, czy też samych adresatów, a więc pracowników służby zdrowia.

Inicjatorką akcji „Kartka dla Medyka” jest Jadwiga Napłoszek, nauczycielka MP nr 2 w Radzynie Podlaskim. Laurki dostali już pracownicy szpitala w tym mieście i szpital z ul. Bema w Puławach. Do plastycznych prezentów od dzieci i pracowników przedszkola, dołączono krótki list.

– Dziękujemy wszystkim pracownikom SP ZOZ w Puławach za zaangażowanie i wielkie oddanie w walkę z koronawirusem oraz troskę o bezpieczeństwo, zdrowie

i życie nas wszystkich. Dla nas jesteście bohaterami – napisała pani Jadwiga.

– Trudno wyrazić słowami wdzięczność za taką formę wsparcia – mówi Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach. – Budujący jest fakt, że najmłodszy wraz ze swoimi opiekunami doceniają codzienną ciężką pracę jaką wykonuje zespół puławskiego szpitala. Sytuacja jest nadzwyczajna, więc takie słowa otuchy i podziękowania są równie cenne i potrzebne jak płynące z wielu źródeł wsparcie materialne – dodaje.

RS



FOT. MP NR 2 W RADZYNIU PODLASKIM

Koronawirus groźny dla mózgu

ROZMOWA z prof. Konradem Rejdakiem, kierownikiem Kliniki Neurologii SPSK4 w Lublinie i prezesem-elektem Polskiego Towarzystwa Neurologicznego

• Czy koronawirus może atakować mózg?

– Zagadką jest, dlaczego na Covid-19 z ciężkim i gwałtownym przebiegiem chorują młodzi i zdrowi ludzie. W tej grupie zdarzają się też zgony. Obaliło to mit, że koronawirus jest największym zagrożeniem tylko dla seniorów. Z jednej strony mówi się o pewnych genetycznych uwarunkowaniach, a także dużej ekspozycji na wirusa, związanej m.in. z częstym przebywaniem w dużych skupiskach.

Pojawił się też nowy trend w badaniach naukowych dotyczący inwazji wirusa na ośrodkowy układ nerwowy, a w szczególności na pień mózgu. Tym bardziej, że badania, które były prowadzone w czasie epidemii SARS kilkanaście lat temu potwierdziły, że koronawirus SARS-CoV-1 przenikał do układu nerwowego i atakował mózg. Możemy więc przypuszczać, że w przypadku nowego koronawirusa SARS-CoV-2 jest podobnie.

• Co się dzieje po wnikięciu wirusa do układu nerwowego?

– Badania dotyczące SARS-CoV-1 wykazały znaczne gromadzenie wirusa w mózgu. To z kolei wywoływało zaburzenia oddychowe, a także zaburzenia węchu i smaku. Wszystkie te objawy diagnozowane są także u pacjentów zakażonych nowym koronawirusem. Są więc podstawy do tego, żeby stwierdzić, że przyczyna tych dysfunkcji jest neurogenna. Przyczyna ciężkich powikłań i nagłych zgonów u części pacjentów może jednak leżeć nie w samym układzie oddechowym.

• Są już badania na ten temat?

– Takie badania prowadzone są w różnych ośrodkach na świecie, m.in. w Chinach. W oparciu o badania eksperymentalne u zwierząt wykazano, że ekspozycja na wirusa SARS-Cov-1 prowadziła do gromadzenia się patogenu właśnie w strukturach mózgu, nawet bez wywołania zapalenia płuc.

Prowadzone są także intensywne badania dotyczące leków, które zatrzymają atak wirusa na układ nerwowy. W przypadku choroby Covid-19 musimy działać wielotorowo. Nasza klinika też jest zainteresowana tymi badaniami.

Podkreślamy też, że pacjenci neurologiczni cierpiący m.in. na stwardnienie rozsiane, chorobę Parkinsona czy Alzheimera i inne schorzenia przewlekłe, powinni być szczególnie chronieni. Skoro wirus może atakować układ nerwowy zdrowych osób, to tym bardziej narażeni są ci, którzy mają już choroby neurologiczne.

• A jak wygląda teraz sytuacja w państwa klinice?

– Mamy pełne obłożenie pomimo wstrzymania planowych hospitalizacji, ograniczamy się tylko do przyjęć ostro-dyżurowych, co jest wielkim wyzwaniem dla naszego zespołu. Niepokojąca jest sytuacja, że w naszym mieście od co najmniej dwóch tygodni nie funkcjonują trzy oddziały neurologiczne, co bardzo obciąża na nasz oddział, SOR i cały szpital. Pamiętajmy, że cały czas realizujemy program pilotażowy interwencyjnego leczenia udaru mózgu jako jedyny ośrodek w regionie.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS

To jest niezrozumienie naszej pracy

ROZMOWA z listonoszem z Lublina na temat korespondencyjnego głosowania w wyborach prezydenckich w maju



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

• Jak duży ma pan rejon?

– Ponad 900 adresów.

• A jak pan wyobraża sobie pracę przy takim głosowaniu?

– W moim odczuciu to absurdalny pomysł. Jeżeli wicepremier Jacek Sasin mówi, że wystarczy wrzucić pakiet do skrzynki i sprawa załatwiona, to jest to kompletnie nieporozumienie. Skrzynki pocztowe można z łatwością otworzyć i powstałoby pole do ogromnych nadużyć. Ktoś mógłby przetrząsnąć te przesyłki i zakreślić takich kandydatów, jakich on chce. Inny pomysł jest taki, żebyśmy doręczyli do listami poleconymi.

• Ale wówczas list trzeba doręczyć do każdego uprawnionego do głosowania domownika, a tych jest więcej niż 900 mieszkań, które ma pan w rejonie.

– Poza tym nie wiadomo, jak dużo czasu dano by nam na doręczenie tych przesy-

łek. Jeżeli pakiet wyborczy miałby być dostarczony za potwierdzeniem odbioru, trzeba chodzić z góry na dół do każdego mieszkania, doręczyć do każdego uprawnionego, pokwitować odbiór pakietu. I nawet gdyby dali nam wojsko do pomocy, to trudno sobie wyobrazić, by można było dostarczyć np. 300 listów dziennie. I to już nie chodzi o moje fizyczne zmęczenie, ale też o zagrożenie, jakie ewentualnie mógłbym stwarzać ja czy odbiorcy w obecnym stanie epidemii.

• Ta może zostawiać same awiza, a wyborcy musieliby zgłaszać się na pocztę?

– Przy obecnej sytuacji na poczcie to też jest niewykonalne. Przed placówką stoi kolejka, bo w moim rejonie jest ograniczona do dwóch liczba osób wpuszczana do środka, a sama placówka pracuje przez epidemię tylko do godz. 15. Poza tym ktoś oprócz odbioru pakie-

tu wyborczego przyjdzie opłacić przy okazji rachunki, nadać lub odebrać list, jest też zmniejszona obsada i to wszystko powoduje, że czas obsługi znacznie się wydłuża.

• A zakładając normalne warunki, bez stanu epidemii? Czy wtedy głosowanie korespondencyjne byłoby możliwe?

– Moim zdaniem nie.

Poczta od lat cierpi na niedobór ludzi. Mam taką sytuację, że jak kolegi nie ma w pracy, to dodatkowo muszę robić część jego rejonu. A w tej chwili oceniam, że około 1/3 załogi jest nieobecna.

• A ile jest pan w stanie dziennie odwiedzić mieszkań?

– 100-150, nie więcej. Wielu moich kolegów, czy jest za czy przeciw temu rządowi, myśli podobnie w sprawie głosowania korespondencyjnego: jest to absurdalny pomysł. Ci, którzy to forsują, kompletnie nie zdają sobie sprawy z tego, jak w tych czasach jest to ogromne zagrożenie: i organizacyjne, i epidemiczne. I mam wrażenie, że rządzący sami nie wiedzą, jak przeprowadzić te wybory, po prostu improwizują.

• Ale, jak mówi wicepremier, codziennie wykonuje pan tę pracę, dostarcza przesyłki.

– Tak, ale to się odbywa w warunkach ciągłego zagrożenia wirusem. W rejon wychodzę uzbrojony w rękawiczki i płyn odkażający i po każdej wizycie muszę powtarzać procedurę odkażania. To nie jest właściwy czas na korespondencyjne głosowanie.

ROZMAWIAŁ (KW)

Arcybiskup do księży: Dajcie przynajmniej po 200 zł

Metropolita lubelski arcybiskup Stanisław Budzik zachęca kapłanów, by w ramach jałmużny postnej wsparli finansowo szpitale w naszym regionie. – W wysokości przynajmniej 200 złotych – apeluje metropolita lubelski.

„Zarządzenie Metropolity Lubelskiego w kwestiach ekonomicznych w związku ze stanem epidemii” skierowane do kapłanów archidiecezji zostało opublikowane w poniedziałek.

„Uświadomiliśmy sobie, że jesteśmy w tej samej łodzi, wszyscy słabi i zdezorientowani, ale jednocześnie ważni, wszyscy wezwani do wioślowania razem, wszyscy potrzebujący, by pocieszać się nawzajem.” – pisze abp Stanisław Budzik.

Metropolita dziękuje duchownym za posługę. Apeluje jednocześnie o ograniczenie do minimum wydatków parafii. „Nie należy podejmować nowych inwestycji. Inwestycje rozpoczęte można roztropnie kontynuować lub wstrzymać” – zaleca. „W wypadku zaciągniętego kredytu bankowego można rozważyć złożenie wniosku

o jego odroczenie” – podpowiada.

Kapłani mogą też zachęcać wiernych do wparcia poszczególnych parafii wywieszając numer konta w gablotach czy publikując go w mediach społecznościowych. Metropolita przyznaje, że obecnie „poważnym problemem jest zabezpieczenie ekonomiczne instytucji diecezjalnych, takich jak: Caritas Archidiecezji Lubelskiej, Dom w Dąbrowicy, Dom na Podwalu, Seminarium Duchowne, Dom Rekolekcyjny w Nałęczowie.”

Jednocześnie zachęca duchownych, by w taką pomoc włączyli się sami.

– Serdecznie proszę wszystkich kapłanów archidiecezji (biskupów, proboszczów, wikariuszy, rezydentów, pracowników naukowych, kapelanów, emerytów – z wyłączeniem kapłanów chorych i misjonarzy) o złożenie jałmużny postnej w wysokości przynajmniej 200 złotych na wsparcie jednego ze szpitali w naszym regionie. Kwotę należy przelać na subkonto Archidiecezji.”

Metropolita zapowiada, że Kuria powiadomi o konkretnym celu i efektach organizowanej zbiórki. (OPR. AA)

Wojsko na granicach. Ale nie w miastach



130 żołnierzy batalionów zmechanizowanych stacjonujących w Chełmie i Zamościu z 19 Lubelskiej Brygady Zmechanizowanej patroluje tzw. zieloną granicę.

– Wspieramy dziewięć placówek w pięciu powiatach: białskim, włodawskim, chełmskim, hrubieszowskim i tomaszowskim – mówi porucznik Jakub Szyndlar.

Obecność wojska na granicy to efekt podpisanej jeszcze w marcu decyzji szefa MON Mariusza Błaszczaka, która zakłada udzielanie przez Wojsko Polskie pomocy m.in. policji w kontrolowaniu przestrzegania kwarantanny i wsparcia funkcjonariuszy na przejściach granicznych i na tzw. granicy

zielonej. Chodzi o udział w patrolach w terenie.

Na Lubelszczyźnie, żołnierze 19 Brygady Zmechanizowanej, wspólnie z funkcjonariuszami Nadbużańskiego oddziału Straży Granicznej patrolują granicę w łodziach motorowych na rzece Bug.

– Decyzja ministra Błaszczaka nie oznacza, że wojsko zostanie użyte, żeby pilnować porządku w miastach – podkreśliła na Twitterze Ministerstwo Obrony Narodowej.

– Żołnierze 19 Brygady działają w pełnym uzbrojeniu i oporządzeniu – zaznacza porucznik Szyndlar.

W miastach policję i straż miejską wspierają nieuzbrojeni żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej. (WZ)

Brak deszczy przeraża rolników

ZMIANY KLIMATU Jest dopiero początek kwietnia a na części gleb już widać suszę. – Jeśli taka pogoda jak dzisiaj, utrzyma się dłużej, to będzie tragedia – oceniają szkółkarze z Końskowoli

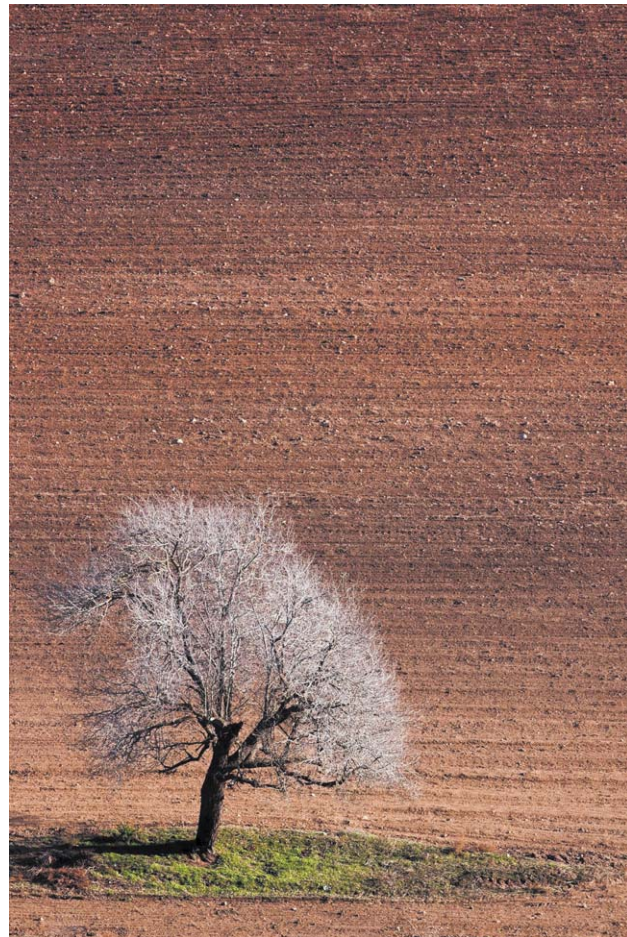
Radosław Szczęch

Słoneczna bezdeszczowa pogoda martwi właścicieli gospodarstw szkółkarskich z gminy Końskowola.

– Nasze plony uratowały deszcze, które spadły w lutym, bo sytuacja była już kryzysowa. Dawniej było tak, że woda w rowach melioracyjnych płynęła do maja. Teraz jej nie widać, jest sucho. Jeśli taka pogoda, jaką mamy dzisiaj, utrzyma się dłużej, to będzie tragedia – ocenia Andrzej Dębski, właściciel gospodarstwa z Młynek.

Stan wilgotności gleb na terenie całego kraju monitoruje Instytut Upraw, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach. Z danych zbieranych przez stacje agrometeorologiczne w całej Polsce wynika, że na rekordową suszę w tym roku się nie zanoszą. Mimo łagodnej, bezśnieżnej zimy, wilgotność gleb jest obecnie na dodatnim poziomie.

– Po dużych opadach, jakie zanotowaliśmy w lutym, bilans wodny pozostaje dodatni. To oznacza, że w ostatnich miesiącach suma opadu była wyższa od parowania. Jest to bardzo dobra informacja dla rolników, ale sezon dopiero się zaczyna, więc wszystko jeszcze może się zmienić – przyznaje prof. Andrzej Doroszewski, kierownik Zakładu Agrometeorologii w puławskim IUNG-u.



Zdaniem eksperta, jest jeszcze zbyt wcześnie, żeby wyrokować, co do możliwości wystąpienia suszy w tym roku.

– Utrzymujące się od dłuższego czasu bezchmurne niebo to nie jest dobra wiadomość. W mojej ocenie wilgotność gleb w ciągu najbliższych tygodni może się dynamicznie zmieniać.

Jeśli w kwietniu i maju opadów nie będzie lub będą one niewielkie, bilans wodny z dodatniego, zamieni się w ujemny. A to może zaszkodzić zbiorom zbóż ozimych i rzepaku – dodaje prof. Doroszewski.

– Problem już jest, a niestety obawiam się, że będzie się pogłębiał – mówi Gustaw Jędrejek, prezes Lubelskiej

Izby Rolniczej. – Bilans wody tego nie odzwierciedla, ale ziemia jest bardzo sucha.

Rolnicy już teraz zaczęli sadzić ziemniaki i siał buraki, bo obawiają się, że kilka tygodni będzie już na to za późno. Szkółkarze mówią, że rośliny nie trzymają się podłoża.

Szczególnie sucho jest na górkach, wzniesieniach i południowych zboczach. Dawniej deszcze padały bardziej równomiernie, woda miała czas, żeby wsiąknąć w glebę. W ostatnich latach nie pada wcale, albo mamy ulewę, po której woda po prostu spływa – tłumaczy prezes IIR.

– Potrzebujemy właściwej melioracji, zastawek w rowach, które zatrzymywałyby wodę. Spółki wodne najczęściej nie mają pieniędzy, żeby się tym zajmować i ten system nie funkcjonuje. Potrzebna jest pomoc państwa i elastyczniejsze prawo, które nie zniechęcałoby ludzi do działania – dodaje Andrzej Dębski, szkółkarz z Młynek.

Wilgotność gleb w naszym województwie jest obecnie na wyższym poziomie, niż np. w centralnej części kraju. Pierwszy raport monitoringu suszy rolniczej IOUNG ukaże się w pierwszej połowie maja.

Kolejne miliardy na ratowanie polskiej gospodarki

To nie uzupełnienie poprzedniej tarczy antykryzysowej, ale nowa tarcza finansowa – mówi premier Mateusz Morawiecki o nowych rządowych propozycjach wsparcia polskiej gospodarki, która traci na epidemii koronawirusa. Wspólnie z Narodowym Bankiem Polskim rząd chce przekazać firmom dodatkowe 100 mld zł, co – według zapowiedzi – ma pozwolić na uratowanie od 2 do 4 mln miejsc pracy.

Podczas wczorajszej konferencji prasowej Morawiecki zapowiedział, że pieniądze zostaną uruchomione w najbliższych tygodniach. 25 mld zł ma trafić do mikrofirm zatrudniających do dziewięciu osób. 50 mld otrzymają małe i średnie przedsiębiorstwa.

– Dla dużych podmiotów 25 mld zł na ratowanie miejsc pracy. Pod warunkiem, że płacą podatki w Polsce, a nie uciekają gdzieś do rajów podatkowych – zapowiedział premier.

Mikrofirmy miałyby liczyć na subwencji sięgające maksymalnie 324 tys.

zł. Dla małych i średnich górny pułap wynosiłby 3,5 mln zł, a dla dużych, w których pracuje powyżej 250 pracowników, nawet 1 mld zł. Do 75 proc. otrzymanych kwot mogłoby zostać umorzone. Warunkiem otrzymania wsparcia jest utrzymanie działalności i stanu zatrudnienia.

Te propozycje to kolejny element tzw. tarczy antykryzysowej. Od 1 kwietnia pomocą objęto głównie mikroprzedsiębiorców, oferując im m.in. trzymiesięczne zwolnienie z płacenia składek ZUS czy wypłatę tzw. postojowego na wynagrodzenia pracowników. W nowej wersji ustawy, nad którą pracuje Sejm, zaproponowano podobne rozwiązania dla małych firm.

Organizacje zrzeszające pracodawców apelowały, by wsparcie adresować także do większych przedsiębiorstw.

– Jeśli nie otrzymamy wsparcia na to, żeby przetrzymać przez ten ciężki okres pracowników, to jedyną alternatywą będzie zredukowanie liczby zatrudnionych i przekazanie ich na garnuszek

opieki społecznej i urzędów pracy. To nie jest tak, że ktoś zwolni, a ktoś drugi zaraz te osoby przyjmie – przekonuje Dariusz Jodłowski, prezes Związku Pracodawców Lubelszczyzny „Lewiatan”.

Nową propozycję rządu Jodłowski ocenia krytycznie.

– Ta koncepcja brzmi wręcz niewiarygodnie i gdyby nawet to była prawda, to jest to mała pomoc w stosunku do transferów dedykowanych przez inne gospodarki europejskie, nie mówiąc o amerykańskiej – mówi Jodłowski. Wśród mankamentów rządowej pomocy wytyka m.in. fakt, że przedsiębiorcy jeszcze w okresie otrzymywania kredytu mieliby zacząć go spłacać. Wskazuje też, że biorąc pod uwagę maksymalne kwoty wsparcia, pomoc może otrzymać niewielki odsetek firm. – Po pierwsze padają tu za duże, nierealne wielkości. Skala polskiej gospodarki jest o wiele większa niż wyobrażnia naszych polityków – podsumowuje Jodłowski.

(TOMA)



W maju będzie cicho

ROZRYWKA To już pewne – tegoroczne Kozienalia nie dojdą do skutku w zaplanowanym terminie. Wszystko przez epidemię koronawirusa. Podobne decyzje zapadają w przypadku majowych wydarzeń organizowanych przez samorządy pozostałych lubelskich uczelni

Decyzję o odwołaniu swojej imprezy jako pierwsi oficjalnie ogłosili studenci UMCS. We wtorek udostępnił na Facebooku wydarzenie zatytułowane „W 2020 nie pójdę na Kozienalia”. - Od początku wiedzieliśmy, że kolejna edycja Lubelskich Dni Kultury Studenckiej będzie wyjątkowa, ale nie sądziliśmy, że aż tak. W trosce o studentów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, żaków innych lubelskich uczelni oraz mieszkańców Lublina i regionu włączamy się do akcji #studentsamwdomu. Na organizację festiwalu, dobrą muzykę i spotkania z przyjaciółmi przyjdzie jeszcze czas, lepszy czas – napisali.

- Okoliczności są takie, że w tej chwili nie ma mowy o organizacji imprezy masowej. Kozienalia w 2020 roku się nie odbędą – potwierdza Maciej Bień, przewodniczący Zarządu Uczelnianego Samorządu Studentów UMCS. I tłumaczy, że na miesiąc przed planowanym w dniach 15-16 maja wydarzeniem organizatorzy musieliby mieć komplet dokumentów i pozwoleń. - W obecnej sytuacji nie mamy nawet możliwości starania się o takie zgody - przyznaje Bień.

Co planują studenci pozostałych lubelskich uczelni?

Jako pierwsze, 1-3 maja miały odbyć się organizowane przez samorząd Uniwersytetu Medycznego Medykalia. Jak ustaliliśmy wczoraj, impreza została już odwołana, choć oficjalnej informacji na ten temat jeszcze nie podano.

W ogłoszonych wcześniej terminach do skutku nie dojdą też Juwenalia Politechniki Lubelskiej (7-9 maja) i Feliniada Uniwersytetu Przyrodniczego (16-17 maja). W obu przypadkach rozważane są inne terminy, jednak wszystko zależy od sytuacji związanej z rozwojem epidemii.

- Nasi studenci proponowali przełożenie Juwenaliów na czerwiec, ale na ten moment to też wydaje się raczej niewykonalne – przyznaje Iwona Czajkowska-Deneka, rzecznik prasowy Politechniki Lubelskiej.

Decyzji na razie nie podjęli jeszcze studenci Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Organizowane przez nich KULTuralia mają się odbyć 28 i 29 maja. - Na razie jesteśmy w zawieszaniu. Mamy jeszcze trochę czasu na ewentualne załatwienie niezbędnych formalności. Wszystko zależy od tego, czy i o ile przedłuży się stan epidemii. Prognozy są mało optymistyczne, ale póki co czekamy z podjęciem decyzji – mówi Piotr Trociuk, przewodniczący Uczelnianego Samorządu Studentów KUL.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Urządzą plac zabaw

INWESTYCJE W ciągu pięciu miesięcy przy ul. Szwolężerów powinien powstać nowy plac zabaw.

Taki termin narzuca Urząd Miasta, który wczoraj wybrał firmę mającą urządzić nowe, ogrodzone

miejsce dla dzieci. Zlecenie trafi do radomskiej firmy Voyager, a umowa ma opiewać na niespełna 287 tys. zł. Plac zabaw ma być również wyposażony w kamerę monitoringu oraz oświetlenie.

(DRS)

Idzie nowe w miejskich parkach

TERENY ZIELONE Ratusz przymierza się do ulepszenia i upiększenia kilku miejskich parków. Przy Zawilcowej rozwiązany ma być problem z wodami opadowymi, park Rury dostanie nowe wejście, a w Ogrodzie Saskim ma się pojawić nowa parkowa altanka. Wszystkie prace miałyby być przeprowadzone jeszcze w tym roku



Nowa altana ma być zamówiona przez miasto jeszcze w tym roku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Altana zniknęła z Ogrodu Saskiego latem 2017 r., gdy nad miastem przeszła niszczycielska wichura. W całym Lublinie wiatr powalił ok. 500 drzew i uszkodził 1500 innych. W zabytkowym parku, w mniejszym bądź większym stopniu, ucierpiało aż 80 proc. drzewostanu. Jedno z drzew przewróciło się na parkową altanę i roztrzaskało jej konstrukcję. Uszkodzenia wymagały naprawy, a szczątki konstrukcji rozebrano, bo zagrażały bezpieczeństwu przechodniów.

Nowa altana ma być zamówiona przez miasto jeszcze w tym roku. Urzędnicy zakładają, że jej wykonanie i montaż będą kosztować najwyżej 203 tys. zł. Taka

kwota została wpisana do planu miejskich przetargów. Będzie to już drugie podejście do odbudowy. Pierwszy przetarg był ogłoszony w sierpniu zeszłego roku, gdy Urząd Miasta planował, że altana będzie gotowa w listopadzie. Z planów nic nie wyszło, bo na zlecenie nie skusiła się ani jedna firma.

Park Rury

Na zmianę zanoszą się także w parku Rury, czyli popularnym wśród spacerowiczów wąwozie między Czubami a osiedlami LSM. Urząd Miasta planuje budowę wygodnego wejścia do parku od ul. Filaretów. Dzisiaj są tu jedynie wydeptane ścieżki, które po deszczu lub zimą stają się niebezpiecznie śliskie i są dość strome.

Chodnik łączący ulicę z wąwozem ma powstać po stronie os. Ruta. Spodziewany koszt to 850 tys. zł. Aby park był dostępny dla osób niepełnosprawnych oraz spacerowiczów z wózkami, zejście będzie pozbawione schodów i innych barier architektonicznych. - Będzie mieć formę podjazdu – potwierdza Monika Głazik z Urzędu Miasta. - Inwestycja polegająca na budowie chodnika zostanie zrealizowana przy ul. Filaretów oraz ul. Jutrzenki. Obecnie miasto jest na etapie uzyskiwania zgód na dysponowanie gruntem na cele budowlane.

Park Zawilcowa

Z kolei w parku przy Zawilcowej planowane jest dodatkowe odwodnienie, bo zdarzają się tu poważne problemy z deszczówką spływającą ze skarpy, rozmywającą ją i zalewającą pobliskie ogrody działkowe. Inwestycja może kosztować ponad 317 tys. zł, a jej wykonawcą ma być wybierany w drugim kwartale tego roku. Najpierw miasto musi się uporać z formalnościami.

- Jesteśmy na etapie uzyskiwania pozwolenia wodnoprawnego na budowę odwodnienia w okolicy ul. Zawilcowej. Ma to związek z koniecznością zamontowania niewielkiego zbiornika retencyjnego o powierzchni około 10 mkw. – informuje Głazik. - Po skompletowaniu niezbędnej dokumentacji zostanie ogłoszony przetarg na to zadanie, które będzie polegało na wykonaniu robót ziemnych, zamontowaniu zbiornika oraz budowie ogrodu.

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

**Pani
Elżbiecie Magdziarz**

z powodu śmierci

MEŻA

składają
prokuratorzy i pracownicy
Prokuratury Regionalnej w Lublinie



w parku przy Zawilcowej planowane jest dodatkowe odwodnienie



Na zmianę zanoszą się także w parku Rury

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Miasto kusi nagrodami

PIENIĄDZE Już ponad 2,5 tys. osób zapisało się do miejskiej loterii, w której główną nagrodą jest samochód z napędem hybrydowym. W ten sposób władze miasta próbują skusić jak najwięcej ludzi do tego, by rozliczając swój PIT podawali Lublin jako miejsce zamieszkania. Każdy taki podatnik to wymierna korzyść dla kasy miasta

Dominik Smağa

Aby wziąć udział w losowaniu nagród nie trzeba nawet wychodzić z domu. Wystarczy w zeznaniu podatkowym PIT za rok 2019 wskazać Lublin jako miejsce zamieszkania i wypełnić tak zeznanie złożyć (choćby drogą elektroniczną) w Pierwszym albo Trzecim Urzędzie Skarbowym, a następnie zachować kopię deklaracji.

Później należy wejść na stronę internetową loterii rozliczpitwlublinie.eu i wypełnić tam formularz zgłoszeniowy, co można zrobić do końca kwietnia. Można też pobrać i wydrukować formularz, a po wypełnieniu wrzucić go do jednej z urn obok nieczynnych Biur Obsługi Mieszkańców przy • Wieniawskiej 14, • Filaretów 44, • Kleeberga 12a oraz • Szaserów 13/15.

Jakie jest zainteresowanie akcją?

– Dotychczas udział w loterii wzięło ponad 2,5 tys. osób. Przewyższyliśmy tym samym zeszłoroczny wynik, który zatrzymał się na niespełna 2 tys. – informuje Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza. Wśród osób, które



przystąpią do loterii zostaną rozlosowane nagrody. Główną jest samochód hybrydowy, w puli są też trzy rowery, trzy hulajnogi elektryczne, pięć tabletów, pięć czytników e-booków, pięć dysków zewnętrznych oraz pięć nawigacji samochodowych.

Największym wygranym ma być kasa miasta, bo w loterii chodzi przede

Lubelski Ratusz plakatami zachęcał mieszkańców do tego, by rozliczając podatek dochodowy wskazali Lublin w zeznaniu PIT jako miejsce swojego zamieszkania

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

wszystkim o zwiększenie wpływów podatkowych do budżetu Lublina. Podatek dochodowy PIT, czy nam się to podoba czy nie, i tak już zapłaciliśmy, bo przez cały rok pracodawcy potrącali nam go z wypłaty. Pieniądze trafiły do kasy państwa, ale spora część z nich wraca do samorządu gminy, w której mieszkamy.

Skąd fiskus wie, której gminie należy się przelew? Nie liczy się tu meldunek, tylko adres zamieszkania widniejący w naszym zeznaniu podatkowym. Jeżeli jest to adres z Lublina, część podatku zasila kasę miasta, jeżeli z podlubelskiej Dębówki, to pieniądze dostaje gmina Jastków itp.

Z każdych 100 zł podatku do gminy trafia 48,40 zł. Dla

budżetu Lublina to największe źródło dochodów. Ratusz przekonuje, że w tym roku wpływ z podatku będą ważniejsze niż kiedykolwiek, bo trzeba się szykować na trudne finansowo czasy.

– Spodziewamy się mniejszych dochodów w budżecie miasta z uwagi na wprowadzony stan epidemii, jak również z powodu zmian w systemie podatkowym – przyznaje prezydent Krzysztof Żuk. – W obecnej sytuacji szczególnie ważne jest, by rozliczyć podatek dochodowy w Lublinie, ponieważ duża jego część tu pozostanie. Jeżeli zapłacimy podatek tu gdzie mieszkamy, gdzie koncentruje się nasze życie, nasza działalność zarobkowa, gdzie nasze dzieci chodzą do szkół, to ten podatek wraca do nas w postaci usług, podejmowanych inwestycji czy oferty, jaką kierujemy do mieszkańców.

Podobne, choć nie identyczne, loterie organizują też inne samorządy, np. w Gdańsku, podobnie jak w Lublinie i Gdyni, główną nagrodą jest samochód z napędem hybrydowym, zaś w Łodzi można wygrać 100 tys. zł.

P R O M O C J A

P L E B I S C Y T



Jesteś aktywnym i prężnie działającym Sołtysem? A może Twój Sołtys taki jest?

Zgłoś siebie albo swojego kandydata do plebiscytu.

Jeszcze więcej magazynów

GOSPODARKA Kolejne centrum logistyczne ma powstać tuż przy granicy Lublina. Do jego budowy na skraju Świdnika przymierza się spółka Panattoni Development Company, która posiada już hale na lubelskim Felinie oraz szykuje następne w rejonie ul. Mełgiewskiej i Tyszowieckiej

Dominik Smała
Agnieszka Antoń-Jucha

Przestawiciele firmy złożyli szereg dokumentów zmierzających do budowy hal w Świdniku – potwierdza Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika i zapewnia, że jest w stałym kontakcie z inwestorem. – Wśród złożonych dokumentów jest wniosek o wydanie decyzji środowiskowej.

Panattoni to lider nieruchomości przemysłowych w Europie. Zajmuje się budową hal, w których inne firmy mogą wynajmować powierzchnie na swoje fabryki lub magazyny. Nieoficjalnie mówi się o tym, że do planowanych obiektów w Świdniku może się przenieść firma DB Schenker. Jej lubelski oddział przy ul. Krochmalnej znajduje



się w miejscu przeznaczonym pod obiekty towarzyszące dworcowi, którego budowę zapowiadają władze Lublina.

– W pobliżu tej lokalizacji planowana jest zajezdnia dla autobusów realizowana w ramach budowy Dwora Metropolitarnego – potwierdza Joanna Stryczewska z Urzędu Miasta Lublin. – Nieru-

chomości zostaną wyłączone na podstawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej a istniejące budynki przeznaczone będą do rozbiórki.

Swoją ekspansję w Lublinie firma Panattoni zaczęła od kompleksu przy ul. Franczaka „Lalka”, gdzie powstały trzy hale o łącznej powierzchni ponad

70 tys. mkw. Kolejne hale wyrosły w podlubelskich Niemcach, gdzie zainstalowała się fabryka firmy Varroc Lighting Systems, jednego z największych na świecie producentów oświetlenia do samochodów. Następne obiekty Panattoni mają powstać w Lublinie przy Mełgiewskiej w rejonie Tyszowieckiej.

Świdnickie hale magazynowe są planowane w blisko 200-hektarowej świdnickiej Strefie Aktywności Gospodarczej, położonej w pobliżu lotniska, drogi ekspresowej S17 oraz samego Lublina. Grunty są własnością prywatną.

– Prawdopodobnie inwestycja Panattoni zgra się w czasie z budową dróg dojazdowych do strefy – spodziewa się zastępca burmistrza Świdnika. Jego podwładni otworzyli we wtorek oferty od firm zainteresowanych budową dojazdów, czyli ul. Żwirki i Wigury oraz Nadleśnej. Najtańsza z ofert opiewa na niespełna 8,5 mln zł. – Teraz przystępujemy do analizy materiałów złożonych przez oferentów, aby niezwłocznie podpisać umowę na budowę ulic – deklaruje Dmowski.

Ukraińcy z kłopotem

PRAWO Nie mogą wyjść samodzielnie po bułki, chyba że poproszą o to kogoś dorosłego. Pochodzący z Ukrainy studenci pierwszego roku nie mogą się samodzielnie poruszać po ulicach, bo... nie są pełnoletni, a zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów osoby nieletnie nie mogą się przemieszczać bez towarzystwa osoby dorosłej. Ukraińscy 17-latkowie mogą być studentami z powodu różnic pomiędzy systemami edukacji obu krajów.

– Osoby te pozostają w Lublinie bez opiekunów prawnych a każda z nich posiada notarialnie potwierdzoną zgodę na przekroczenie granicy i naukę w Polsce – zauważają miejscy urzędnicy, którzy podkreślają, że rządowe rozporządzenie

jest dla niepełnoletnich Ukraińców wyjątkowo uciążliwe. – Obowiązek opieki osoby dorosłej podczas pobytu poza domem w praktyce może oznaczać dla takich osób nawet brak możliwości wyjścia do sklepu w celu zakupu żywności i artykułów higienicznych czy jakiegokolwiek możliwości zaspokojenia potrzeb bytowych.

W sprawie problemów młodzieży zza naszej wschodniej granicy interweniował prezydent Lublina, który wysłał oficjalne pismo do Komendy Wojewódzkiej Policji. Komendant odpowiedział, że zasady bezpieczeństwa obowiązują wszystkich, a jednocześnie zapewnił, że specyficzna sytuacja ukraińskich studentów jest znana policjantom.

Załatwisz to z domu

UŁATWIENIA Uruchomiony został miejski „portal interesanta” przeznaczony do załatwiania formalności geodezyjnych. – Nowością jest możliwość uzyskania np. wypisu z rejestru gruntów i budynków wraz z dokonaniem opłaty internetowej – informuje Urząd Miasta. Wszystkie te sprawy można załatwić bez wychodzenia z domu. Zamówione dokumenty mogą być wysłane pocztą w wersji papierowej lub udostępnione do pobrania z sieci. Adres witryny to portalgeodety.lublin.eu. Aby z niej korzystać trzeba posiadać tzw. profil zaufany.

Pozwalają na anteny

SPÓR Nieskuteczny okazał się protest przeciw budowie nadajników telefonii komórkowej na dachu budynku usługowo-handlowego przy ul. Janowskiej 62. Stacji bazowej nie chce tu grupa okolicznych mieszkańców, którzy zaskarżyli do Samorządowego Kolegium Odwoławczego decyzję wydaną przez Urząd Miasta operatorowi sieci T-Mobile. Kolegium stwierdziło, że korzystna dla operatora decyzja była wydana zgodnie z prawem i utrzymała ją w mocy.

Tym razem się udało

REMONT Nie dłużej niż do końca czerwca tego roku ma potrwać odnowa dwóch odnóg, tzw. sięgaczy, ul. Szmaragdowej. Wczoraj Zarząd Dróg i Mostów rozstrzygnął przetarg na zaprojektowanie i wykonanie robót. Miejskie zlecenie trafi do Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, którego oferta (z ceną niespełna 294 tys. zł) była najtańsza i jako jedyna zmieściła się w budżecie ustalonym na 300 tys. zł. Wcześniejszy przetarg zakończył się niepowodzeniem, bo najtańsza oferta przekraczała zarezerwowaną kwotę. Prace będą finansowane z budżetu obywatelskiego.

(DRS)

Życie papugi nie jest kolorowe

ZGUBA Stracić dom to jedno a paść ofiarą ataku to drugie. Dwie papużki nierozłączki fruwały w okolicach ul. Nowy Świat. Zwróciły na siebie uwagę ludzi, gdy jedną z nich ostro zaatakowały sroki. Kolorowe uciekinierki trafiły pod opiekę Lubelskiego Egzotarium w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt i czekają na właściciela

Ma rany na skrzydłach, straciła wszystkie sterówki z ogona i trochę lotek. Nie może latać. Ale to kwestia czasu, i pióra odrosną. Dostaje antybiotyki i jest w miarę w dobrej formie – opowiada o poszkodowanej papudze Rafał Antoniszewski, zootechnik, który od sześciu lat jest wolontariuszem Fundacji Epicrates i dwa dni temu odławiał ptaki.

O papugach na posesji przy ul. Nowy Świat zawiadomił mężczyzna, który był świadkiem jak sroki atakują jedną z nierozłączek. Zaopiekował się rannym ptakiem, zawiadomił Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt i działające tam Egzotarium.

– Chyba godzinę mi zajęło odłowienie zdrowej papugi, która siedziała bardzo wysoko na drzewie. Ptaki cały czas się nawoływały, widać było, że są ze sobą żyte i musiały długo być parą. W końcu



Para papug czeka na właściciela. Zostały odłowione przy ul. Nowy Świat w poniedziałek, po tym jak podpadły srokom

FOT. FB/FUNDACJA EPICRATES

się udało. Teraz oba są pod naszą opieką. Mieszkają w osobnych klatkach, ranny ptak był atakowany przez zdrowego. Ale mają kontakt wzrokowy, są blisko siebie.

Muszą odbyć dwutygodniową kwarantannę – dodaje wolontariusz.

Okazuje się, że taka agresja to nic niezwykłego. Papugi, które wiele lat miesz-

kają razem potrafią się kłócić i dochodzi do bójek. Później wszystko wraca do normy.

Para papużek nierozłączek czerwono-czarnych

najprawdopodobniej komuś uciekła, bo chyba nikt w ten sposób by się nie chciał ich pozbyć. Fundacja Epicrates, która prowadzi Lubelskie Egzotarium szuka ich właściciela. Wpis na FB fundacji pojawił się 6 kwietnia, w dniu gdy nowe podopieczne zamieszkały się przy ul. Metalurgicznej. Na razie jest sporo ofert przyjęcia ich do domów zastępczych i propozycji od nowych opiekunów.

– Papugi mają obrączki. Nie wiadomo, czy data faktycznie informuje o wieku ptaków, jeśli tak, to są dość młode. To jedne z najczęściej hodowanych i sprzedawanych papug. Nie podlegają rejestracji – dodaje Rafał Antoniszewski.

Na razie są dobrze karmione i obserwowane, dostały specyfiki przeciwko pasożytom. Za kilka dni powinny się oswoić z nowym miejscem i opiekunami.

Ranna nierozłączka po-

winna być zdrowa i fruwać, za około dwa miesiące.

– Sroki zachowały się normalnie, na swoim terytorium zobaczyły intruza. To papugi wychowane w sztucznym środowisku nie widziały jak się zachować. Czy się chować, czy uciekać. One nie miały pojęcia kto jest wrogiem a kto przyjacielem. Dzikie ptaki, żyjące w ekosystemie znają te reguły. Mały wróblek doskonale wie, że na widok krukowatych, do których należą sroki się ucieka. Dlatego ja bym nie winiła srok, że zaatakowały obcego ptaka na swoim terenie. Zwłaszcza takiego kolorowego, który zwraca na siebie uwagę. Choć one inaczej niż my widzą kolory. I sroki, których pióra dla nas są czarne, w rzeczywistości opalizują i dla ptaków są kolorowe – tłumaczy Anna Aftyka, ornitolog z Lubelskiego Towarzystwa Ornitologicznego, wyjaśniając przykrą dla rannej papugi sytuację.

(AGDY)

Paczki na święta dla potrzebujących

Potrzebujący z Białej Podlaskiej otrzymują „pakiety świąteczne” od Caritasu. Paczki trafiają do korzystających z białskiej jadłodajni. W sumie będzie to 240 pakietów. Znajdą się w nich tradycyjne potrawy: żurek, paszтет, jajka, kielbasa, chrzan, sałatka warzywna, babka i baranek z białej czekolady.

– W Wielki Piątek dostarczają je samochodami pod próg mieszkań wolontariusze razem z przedstawicielami spółek miejskich – zaznacza Monika Rybaczewska, diecezjalny koordynator ds. wolontariatu Caritas Diecezji Siedleckiej. – W tak trudnym dla nas wszystkich czasie chcemy zrobić wszystko, by najuboższym z naszego miasta nie zabrakło symbolicznego powitania świąt – dodaje Rybaczewska.

Caritas również przy okazji świąt Bożego Narodzenia rozdaje najuboższym paczki i organizuje dla nich spotkania wigilijne. (EB)



Monika Rybaczewska

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Prace nad zalewem Zimna Woda

ŁUKÓW Pandemia koronawirusa nie wstrzymała prac rewitalizacyjnych nad zalewem Zimna Woda. Mieszkańcy będą mogli korzystać z tego miejsca w przyszłym roku



Na rewitalizację tego miejsca miasto pozyskało 10 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego województwa lubelskiego. Natomiast ze swojej kasy dokłada blisko 9 mln zł



FOT. UM ŁUKÓW

Ewelina Burda

Dzięki łagodnej zimie prace nad zalewem przebiegały bez żadnych przerw – zaznacza Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa.

Miasto na rewitalizację tego miejsca pozyskało 10 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego województwa lubelskiego. Natomiast ze swojej kasy dokłada blisko 9 mln zł.

– W tym roku wyburzyliśmy dawną stację uzdatniania wody. Powstaną tu nowe miejsca parkingowe, w sumie będzie ich 200 – precyzuje Płudowski. Teraz trwają prace modernizacyjne przy dwóch budynkach. W pierwszym z nich mieścić się będzie centrum animacji społecznych oraz zaplecze administracyjne. A drugi będzie hangarem dla sprzętu wodnego.

– Wykonaliśmy tam instalacje elektryczne, podłączyliśmy ogrzewanie. Teraz trwają prace przy elewacjach – dodaje burmistrz.

Powstają też nowe boiska. Będzie tu można pograć w piłkę nożną lub siatkówkę plażową. Pojawi się też nowe oświetlenie i monitoring.

Miastu udało się też rozstrzygnąć przetarg na budowę wyciągu do nart wodnych. Samorząd zdecydował się również na remont domków letniskowych, które znajdują się nad zalewem. Co prawda nie zostało to ujęte w projekcie, ale miasto zamierza pokryć koszty z własnego budżetu. Natomiast domki, które są w złym stanie technicznym, zostaną wyburzone.

– Teraz jest to teren budowy i nie można odwiedzać tego miejsca – przypomina burmistrz.

Za prace odpowiada firma WA-PIS ze Stanina. – Firma wybuduje też nowe wewnętrzne drogi dojazdowe, ciągi komunikacyjne, parkingi, zatoki chodniki i place. Przebudowane ma zostać również skrzyżowanie ul. Turystycznej z ul. Zimna Woda, gdzie pojawi się rondo – zapowiadają władze Łukowa.

P R O M O C J A

Zostajesz w domu
– możesz wciąż wygodnie czytać

dziennik
WSCHODNI

zamów
prenumeratę
Dziennika Wschodniego



BEZPIECZNIEJ
TANIEJ
PEWNIJ

Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym **urzędzie pocztowym** lub **u listonosza**. Szczegóły pod adresem e-mail prenumerata@dziennikwschodni.pl

zamów
prenumeratę e-wydania
Dziennika Wschodniego



SZYBCIEJ
TANIEJ
WYGODNIEJ

www.dziennikwschodni.pl/e-wydanie

Promocja prenumeraty e-wydania.
30 dni za
*oferta obowiązuje do 10 kwietnia

1 zł

Nie przerywamy pracy. Zmieniliśmy tryb działania, część z nas pracuje zdalnie, ale redakcja Dziennika Wschodniego cały czas dostarcza Wam najnowszych informacji. Z powodu zagrożenia koronawirusem, w najbliższych dniach możecie mieć problem z zakupem wydania papierowego naszej gazety. Dlatego zapraszamy do korzystania z e-Wydania Dziennika Wschodniego lub wykupienia prenumeraty na pocztę. Najświeższe informacje znajdziecie także w Newsletterze Dziennika Wschodniego. Zachęcamy do subskrypcji.

Kontakt z nami: Informacje, zdjęcia, materiały wideo można przesyłać do nas drogą e-mailową: alarm24@dziennikwschodni.pl na Facebooku Dziennika Wschodniego lub telefonicznie 691-770-010 (także przez komunikator Whatsapp).

Puławskie Azoty potrojiły zysk

BIZNES Zarząd Zakładów Azotowych w Puławach przedstawił wyniki finansowe spółki za 2019 rok. Chemiczny kombinat wypracował w tym czasie zysk netto w wysokości 283 mln zł – to ponad trzy razy więcej, niż rok wcześniej. Przychody, mimo spadku eksportu, utrzymały się powyżej 3,1 miliarda złotych

Radosław Szczęch

Pomnożenie zysku, jakie puławskie przedsiębiorstwo zanotowało w ubiegłym roku, to zasługa przede wszystkim znacznie niższych kosztów surowców wynikających głównie z niższego zużycia gazu. To ostatnie rok do roku spadło o ponad 35 procent. Łączne koszty spółka zredukowała o 246 mln zł (8 proc.) do ponad 1,5 mld zł. Udało się osiągnąć mimo wyraźnego wzrostu nakładów na wynagrodzenia dla pracowników – o 52 mln zł, jak również wzrostu wysokości uiszczanych podatków i opłat – o 70 mln zł.

Zysku na poziomie 283 mln zł nie udało się osiągnąć bez utrzymania przychodów ze sprzedaży produktów, głównie segmentu „agro”, odpowiadających już za ponad 80 proc. przychodu przedsiębiorstwa.

W 2019 roku puławskie ZA o prawie 124 mln zł powiększyły sprzedaż krajową (do ponad 2 mld zł), ale zmagały się przy tym z licznymi spadkami na rynkach zagranicznych.

Dochody z eksportu obniżyły się w 2019 roku w sumie o prawie



W ubiegłym roku nakłady inwestycyjne puławskiej spółki wyniosły 470 mln zł

FOT. RS (ARCHIWUM)

94 mln zł. Złożyły się na to wysokie spadki m.in. w Niemczech, Austrii, Korei Południowej, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie Argentynie. Wzrost osiągnięto natomiast na Ukrainie (z 78 do 123 mln zł), Słowacji, w Rumunii, Belgii, Francji, Włoszech i na Tajwanie. Sprzedaż w Brazylii utrzymała się na podobnym poziomie, jak w roku 2018.

W osiągnięciu wysokiego zysku netto Zakładom Azotowym pomogło także obniżenie wysokości wypłacanej akcjonariuszom (czyli głównie Grupie Azoty SA w Tarnowie) dywidendy. Ta w 2019 roku wyniosła niecałe 34 mln przy 85 mln zł rok wcześniej.

Wyniki finansowe przedstawiono także dla całej grupy ka-

pitałowej, czyli Zakładów Azotowych w Puławach oraz wszystkich kontrolowanych przez nie spółek (Remzap, Termochem, Fosfory). Przychody grupy w 2019 roku osiągnęły 3,6 mld złotych, a zysk wzrósł z 55 do 301 mln zł. W zdecydowanej większości wypracowały go ZA, ale inne spółki również poprawiły swoje wyniki.

Gdańskie Fosfory tym razem osiągnęły 13,4 mln zł zysku, podczas gdy w roku 2018 było to zaledwie 4,5 mln zł. Zysk Remzapu wzrósł do niecałych 4,9 mln, a SCF-u Natural powiększył się z 64 do 137 tys. zł. Pozostałe podmioty zanotowały straty, ale niższe, niż przed rokiem. W chorzowskich ZA wyniosły one 15,7 mln zł, w Agrochemie – 2,7 mln zł, a w Prozapie – 492 tys. zł.

Władze puławskiej spółki wspominają również o nakładach inwestycyjnych. Te w minionym roku wyniosły 470 mln zł. Do najważniejszych zadań należy budowa nowych instalacji do wytwarzania kwasu azotowego i nowych nawozów na jego bazie, nowa wytwórnia nawozów granulowanych na bazie saletry amonowej, a także warta 1,2 mld złotych rozbudowa elektrociepłowni węglowej o nowy blok energetyczny na węgiel kamienny. Jego uruchomienie planowane jest na jesień 2022 r.

– Pragnę gorąco podziękować wszystkim pracownikom spółki i naszej grupy kapitałowej za ich zaangażowanie i wysiłek oraz prosić o dalsze wspieranie zarządu w wysiłkach zmierzających do zapewnienia stabilnego rozwoju naszej firmy – powiedziała Anna Zarzycka-Rzepecka, prezes puławskiego koncernu chemicznego.

Maseczki ochronne dla mieszkańców

Każda z osób zameldowanych w Kraśniku otrzyma maseczkę ochronną. Miasto kupił ich 35 tysięcy sztuk. Wczoraj wolontariusze rozpoczęli ich dystrybucję. Zaczęli od osiedla Kolejowego. Zapakowane maseczki przeznaczone do wielokrotnego użytku będą zostawiać w skrzynkach pocztowych.

– Postaramy się trafić do jak największej liczby mieszkańców przed świętami, ale w razie konieczności będziemy kontynuować dostarczanie maseczek w przyszłym tygodniu – wyjaśnia Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika.

Urząd zamówił w sumie 35 tysięcy sztuk dwuwarstwowych maseczek wielokrotnego użytku z certyfikatem Oeko-Tex. Maseczki ochronne należy prać po każdym użyciu w temperaturze maks. 80° i prasować w temp. Maks. 100°.

Maseczki będą dostarczane do skrzynek pocztowych. – Stąd prośba do mieszkańców z osiedli bloków wielorodzinnych o umożliwienie wejścia wolontariuszom z magistratu do klatek schodowych – apeluje Daniel



Kraśnik za 35 tys. maseczek zapłacił 129 tys. zł. Część zamówienia dotarła już do miasta, część jest w realizacji

FOT. URZĄD MIASTA KRAŚNIKA

Niedziałek z biura burmistrza.

– Prosimy nie wychodzić po maseczki. Ze względów bezpieczeństwa nie ma możliwości osobistego odbioru. Będą one zapakowane i zostaną umieszczone w skrzynkach – mówi burmistrz.

Podstawą do rozdysponowania maseczek na poszcze-

gólne domy i mieszkania jest liczba osób zameldowanych pod danym adresem.

– Pamiętajmy, że maseczki nie są stuprocentowym sposobem na uchronienie się przed zakażeniem, ale ograniczają taką możliwość, dlatego warto nosić je w miejscach publicznych – zachęca Wojciech Wilk.

(OPR. AA)

Międzyrzecka firma zbiera kremy dla medyków

Firma z Międzyrzecza Podlaskiego w nietypowy sposób pomaga służbom medycznym. Zbiera dla nich produkty do pielęgnacji dłoni. Skąd taki pomysł? – Zorganizowaliśmy w naszych dwóch oddziałach serwisowych zbórkę produktów do pielęgnacji dłoni, które przekazemy do szpitali miejskich w Międzyrzeczu Podlaskim, Siedlcach oraz Białej Podlaskiej. Kremy ulżą spękanym od środków dezynfekujących dłońmi naszych lekarzy i pielęgniarów

– podkreśla Gabriela Kulik, dyrektor handlowy firmy Tirmet, która zajmuje się naprawą samochodów ciężarowych. – Kremy zbieramy do zorganizowanych specjalnie w tym celu pudełek wystawionych przy samych wejściach do naszych biur w Międzyrzeczu przy ul. Radzyńskiej 4 i w Siedlcach przy ul. Starowiejskiej 252. Tak, aby przekazywanie ich było jak najbardziej bezpieczne i komfortowe dla ofiarodawców – tłumaczy Kulik.

Do akcji międzyrzeckiej firmy dołączają inni, m.in. drogeria Laboo z Siedlec. – Poza tym OSP Krzewica oraz jedna z klas z Zespołu Placówek Oświatowych nr 2 w Międzyrzeczu. Mam również informację, że zbórka została zorganizowana w Zespole Szkół Technicznych w Międzyrzeczu – wymienia dyrektor handlowy. Chętni mogą dostarczać produkty do siedziby lub skontaktować się z firmą e-mailowo: gabriela.kulik@tirmet.pl. (EB)

Miasto szuka respiratorów dla szpitala

Zgodnie z zapowiedziami, miasto rozpisało zapytanie ofertowe na zakup trzech respiratorów dla bialskiego szpitala. W budżecie na ten cel zabezpieczono 450 tys. zł. – Zaproponowałem dyrektorowi pomoc finansową miasta, a konkretnie zakup 3 respiratorów oraz środków ochrony osobistej dla personelu medycznego i personelu wspomagającego szpital. Z podobną prośbą zwrócił się do mnie dyrektor pogotowia – tłumaczył

kilka dni temu prezydent Michał Litwiniuk. Producenci sprzętu swoje oferty mogą składać do 14 kwietnia. Na tym nie koniec. Drugie zapytanie ofertowe dotyczy środków ochronnych dla personelu szpitala, m.in. kombinizonów, maseczek i gogli. Przypomnijmy, że szpital w Białej Podlaskiej posiada 35 respiratorów dla dorosłych, 7 dla noworodków i stara się o zakup kolejnych na wypadek

wzmózonej liczby zachorowań. Jeden respirator trafił do placówki dzięki zbiórce „Zanurzeni w miłości”. W ciągu jednego dnia dzięki internautom udało się zebrać 105 tys. zł. – Jesteśmy otwarci na przyjęcie respiratorów w ilości określonej przez pana prezydenta – zaznacza Magdalena Us, rzecznik placówki. Jednocześnie szpital liczy na to, że miasto umorzy placówce podatek od nieruchomości. (EB)

Kasa na pomoc dla chorych dzieci

100 tysięcy złotych przekazuje podlubelska gmina Jastków na doposażenie szpitalnego Oddziału Chorób Zakaźnych Dziecięcych przy ul. Biernackiego w Lublinie.

Teresa Kot, wójt gminy Jastków, podjęła decyzję o przekazaniu pieniędzy w porozumieniu z przewodniczącym Komisji Budżetowej i przewodniczącym Rady Gminy.

– Wszyscy staramy się dbać o mieszkańców naszej gminy, dlatego też wszystkie nasze referaty pracują, oczywiście z zachowaniem wszelkich środków ostrożności. W obecnym czasie nie możemy być jednak obojętni na potrzeby innych, stąd decyzja o pomocy finansowej lubelskiemu szpitalowi. Musimy sobie nawzajem pomagać – tłumaczy Teresa Kot.

Zarządzenie w tej sprawie zostało już podjęte. Pieniądze, z przeznaczeniem na zakupy inwestycyjne Samodzielnego Publicznego Szpitala Wojewódzkiego im. Jana Bożego w Lublinie – Oddziału Chorób Zakaźnych Dziecięcych, zostaną przekazane na mocy porozumienia pomiędzy samorządami – gminnym i wojewódzkim.

– To przykład solidarności samorządowej, za który jesteśmy bardzo wdzięczni. Apelujemy też do innych gmin, by jeśli mogą, wspierały nawet niewielkimi kwotami szpitale walczące z koronawirusem. Ta pomoc trafi bezpośrednio do placówek, które zgłaszają nam swoje potrzeby – mówi Michał Mulawa, wicemarszałek województwa lubelskiego.

Decyzja o udzieleniu pomocy wynika z bieżącej sytuacji związanej ze zwalczaniem epidemii COVID-19 i wsparciu ogromnych potrzeb służby zdrowia w tym zakresie. (AA, TOMA)

Lokalny biznes czeka na ulgi

KRYZYS Umożnienie czynszów za miejskie lokale i podatku od nieruchomości. To niektóre propozycje dla przedsiębiorców, które przedkładają prezydentowi radni Zjednoczonej Prawicy

Ewelina Burda

Umożnienie czynszu byłoby dla mnie największą ulgą – przyznaje Wojciech Romaniuk, właściciel piwiarni Warka na placu Wolności.

– Mamy nadzieję, że będzie to impuls do konkretnej i rzeczowej dyskusji na temat pomocy dla przedsiębiorców – tłumaczy radny Marek Dzyr (ZP).

Co konkretnie proponuje klub radnych Zjednoczonej Prawicy?

Umożnienie na wniosek przedsiębiorcy podatku od nieruchomości i środków transportu od kwietnia do czerwca, a także czynszu za najem lokali należących do miasta. A także rezygnację z poboru opłat za dzierżawę ogródków gastronomicznych.

Zdaniem radnych te rozwiązania uratują miejsca pracy w mieście i pozwolą przetrwać przedsiębiorcom najtrudniejszy czas.

– Jesteśmy gotowi do merytorycznej dyskusji, która będzie musiała doprowadzić do znaczących zmian w budżecie miasta – zaznacza autorzy pisma do prezydenta. W ich ocenie pomoc powinna najmocniej dotyczyć tych przedsiębiorców, którzy musieli zawiesić swoją działalność. Na podstawie wniosków zarejestrowanych w CEIDG wiadomo, że od 2 marca w Białej Podlaskiej działalność zawiesiło 75 przedsiębiorców.

Wojciech Romaniuk, właściciel piwiarni, a wcześniej miejski radny, wynajmuje pomieszczenia od Zakładu Gospodarki Lokalowej.

– Od 14 marca mam zamknięty lokal. Zwróciłem się do ZGL o umorzenie czynszu, ale dostałem od-



– Nie wiadomo, czy po pandemii klienci od razu ruszą do restauracji – zastanawia się właściciel piwiarni

FOT. PIWIARNIA WARKA

powieź negatywną. Argument był taki, że mogę prowadzić działalność „na wynos” – relacjonuje Romaniuk. Faktycznie, przedsiębiorca przez 2 tygodnie próbował działać w ten sposób. – Ale takie dowozy nie pokryły mi nawet kosztów pracownika, bo ludzie raczej nie zamawiają jedzenia z zewnątrz, bo się boją – uważa biznesmen.

Dlatego Romaniuk wystosował drugie pismo. Teraz czeka na odpowiedź. – Pokrywam jeszcze koszty energii, ogrzewania, aby budynek nie uległ degradacji. Poza tym chcę utrzymać miejsca pracy. Nikogo nie zwalniam – podkreśla przedsiębiorca. – Chcę normalnie to przeżyć, ale liczę, że będzie współpraca z obu stron – dodaje.

Biznesmen już teraz ma wątpliwości, czy szybko odbije straty. – Nie wiadomo, czy po pandemii

klienci od razu ruszą do restauracji – zastanawia się i przypomina, że niektóre samorządy w Polsce już umarzają czynsze przedsiębiorcom, nie czekając na decyzje rządu.

Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu, podkreśla, że władze miasta pracują nad kolejnymi rozwiązaniami dla przedsiębiorców. Dotychczas prezydent Michał Litwiniuk zaproponował dwa rozwiązania, m.in. możliwość uzyskania odroczenia terminu płatności czynszu przez przedsiębiorców wynajmujących lokale w zasobach ZGL. A także ulgi w zapłacie podatku od nieruchomości. Można uzyskać odroczenie płatności lub rozłożenie jej na raty. Ale są kryteria, m.in. istotne zmniejszenie przychodów przedsiębiorcy w okresie rozprzestrzeniania się koronawirusa. Wnioski w tej

sprawie przedsiębiorcy mogą składać drogą elektroniczną lub bezpośrednio w skrynkach podawczych przy magistracie.

Do samorządów o zwolnienie przedsiębiorców z opłat czynszowych apelował też Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców Adam Abramowicz, który pochodzi z Białej Podlaskiej.

Z kolei władze Międzyrzecza Podlaskiego umożliwiają najemcom miejskich lokali użytkowych i dzierżawcom gruntów obniżenie czynszu nawet o 80 proc. Odpowiedni wniosek należy wysłać e-mailem na adres: wzmk@miedzyrzecz.pl. O mniejszy czynsz mogą się starać ci najemcy, którzy do tej pory nie zalegali z opłatami oraz podatkiem od nieruchomości. Wzór wniosku można znaleźć na stronie internetowej miasta.

Ważą się losy milionów na pałac

Radzyna Podlaski złożył w terminie wniosków o dofinansowanie rewitalizacji pałacu Potockich i centrum miasta. Chodzi o 22 mln zł. Teraz urzędnicy marszałka oceniają wnioski.

Miasto miało czas do końca marca. – Czekam na ocenę formalną, a potem merytoryczną. Mam nadzieję, że będzie dla nas pozytywna – mówi burmistrz Jerzy Rębek (PiS). Jednocześnie liczy, że prace rewitalizacyjne mogłyby ruszyć jeszcze w tym roku.

Przypomnijmy, że we wrześniu ubiegłego roku miasto podpisało tzw. preumowę z marszałkiem Jarosławem Stawiarskim na 22 mln zł dofinansowania.

– To jest dopiero preumowa, miasto Radzyna musi



złożyć do 20 marca kompletną dokumentację, kompletny wniosek, ale jest wpi-

sane na listę obiektów konkursowych. Jeśli tylko złoży poprawnie wniosek,

to będzie uwzględnione, bo pieniądze są zabukowane dla Radzyna – tłumaczył

Pałac Potockich to najcenniejszy zabytek Radzyna

FOT. KAROL NIEWĘGŁOWSKI/UM RADZYN PODL.

wówczas marszałek województwa.

Całe przedsięwzięcie opiewa w sumie na 28 mln zł. W ramach rewitalizacji samorząd chce wyremontować korpus główny obiektu, wymienić nawierzchnię na dziedzińcu, wybudować fontannę, odwodnić teren oraz zamontować monitoring.

W lipcu ubiegłego roku Zarząd Województwa Lubelskiego wpisał rewitalizację radzyńskiego zespołu pałacowo-parkowego i centrum Radzyna na listę przedsięwzięć o priorytetowym zna-

czeniu dla strategii rozwoju województwa.

Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka, przypomina, że ocena wniosku o dofinansowanie składa się z kilku etapów. Najpierw dokumenty przejdą ocenę formalną, następnie merytoryczną. Później wybierane będą projekty, które otrzymają dofinansowanie.

– Podpisanie umowy o dofinansowanie następuje w terminie nie dłuższym niż 40 dni od wyboru do dofinansowania – precyzuje Małecki. Ale terminy mogą ulec skróceniu lub wydłużeniu na poszczególnych etapach oceny. – Czas trwania oceny będzie uzależniony od stopnia przygotowania i poprawności przedłożonej dokumentacji aplikacyjnej – stwierdza rzecznik. (EB)

Boimy się utraty pracy. Najbardziej od 10 lat

BEZROBOCIE 26 proc. pracowników obawia się, że straci pracę w ciągu kolejnych sześciu miesięcy – wynika z nowej edycji badania „Monitor Rynku Pracy” Instytutu Badawczego Randstad. Najmniej o swoją zawodową przyszłość boją się osoby pracujące na etacie na czas nieokreślony, najbardziej – osoby zatrudnione na umowach cywilnoprawnych oraz na umowach o pracę, ale na czas określony

– 26 proc. – taki odsetek pracowników obawia się, że w nadchodzących sześciu miesiącach może stracić zatrudnienie. Dla porównania, od 2010 roku, odkad jest prowadzona ta analiza, najwyższy poziom lęku o utratę pracy wynosił 13 proc. – komentuje Łukasz Komuda, ekspert Fundacji Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych.

Jak wynika z badań przeprowadzonych pod koniec marca, bardziej pesymistycznie nastawione są kobiety oraz osoby młode, w przedziale wiekowym 18-29 lat.

Największe obawy mieli mieszkańcy centralnej Polski oraz pracownicy branży hotelarskiej, gastronomicznej, handlu, branży finansowej i ubezpieczeniowej.

– Pośród zawodów, których przedstawiciele sygnalizowali największy lęk, mieliśmy zarówno te niewymagające wysokich kwalifikacji, takie jak kasjerzy, sprzedawcy czy robotnicy niewykwalifikowani, jak i wysokich rangą menedżerów, którzy również zgłaszają obawę, że za chwilę ich miejsce pracy może przestać istnieć albo ze względu na poważne redukcje czy reorganizacje mogą znaleźć się w sytuacji poszukujących nowego pracodawcy – wyjaśnia Łukasz Komuda. – Najmniejszy lęk jest w budownictwie, edukacji i IT, co chyba nie jest zaskoczeniem. Drugi i trzeci z tych sektorów są zdominowane przez usługi publiczne, publicznego pracodawcę, gdzie stabilność jest zdecydowanie większa.

Obawy uzależnione są również od tego, na podstawie jakiej umowy dana



osoba jest zatrudniona. Jak wyjaśnia ekspert, najspokojniejsi są pracownicy na umowie o pracę na czas nieokreślony, ale mimo to odsetek wśród nich i tak jest wysoki i wynosi 17 proc. Wśród osób zatrudnionych na umowę-zlecenie lub umowy o dzieło wynosi on 43 proc., a wśród pracujących na etacie na czas określony – 39 proc.

Gwałtowny wzrost bezrobocia to nie jedyny czarny scenariusz: aż 41 proc. Polaków odczuwa strach przed obniżeniem pensji

FOT. PIXABAY.COM

– Gdyby ich obawy się potwierdziły, to pracę straciłoby około 3,6 mln ludzi w ciągu sześciu miesięcy. Oczywiście

wszyscy mamy nadzieję, że tak się nie stanie i skok bezrobocia będzie zdecydowanie mniejszy. Niemniej nie prognozowałbym mniejszego wzrostu bezrobocia niż sięgający do 2,5 mln ludzi do końca 2020 roku – zastrzega ekspert FISE.

Z danych GUS wynika, że na koniec lutego 2020 roku, czyli przed pojawieniem się koronawirusa w Polsce, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła niecałe 920 tys. Jak podkreśla Łukasz Komuda, to pokazuje, że spodziewane tempo wzrostu bezrobocia będzie bezprecedensowe. Dotychczasowe kryzysy gospodarcze, nawet jeśli wiązały się z redukcją zatrudnienia, były bardziej rozłożone w czasie.

– Teraz mówimy o tapnięciu, które następuje od końcówki marca przez cały kwiecień, dlatego że cały czas mamy restrykcje, które

są jeszcze bardziej zaostrzone jeśli chodzi o swobodę poruszania się. To wpływa na sposób funkcjonowania firm oraz przychody zarówno producentów, jak i dystrybutorów i sprzedawców – mówi ekspert FISE.

Gwałtowny wzrost bezrobocia to nie jedyny czarny scenariusz: aż 41 proc. Polaków odczuwa strach przed obniżeniem pensji. Badanie Randstad wskazuje, że znacznie obniżył się również optymizm związany z szansą na nową pracę. 52 proc. badanych odpowiedziało, że w przypadku utraty obecnej pracy w ciągu sześciu miesięcy znajdzie nową – tak samo dobrą lub lepszą. Na początku marca ten odsetek wynosił 70 proc. Mimo wszystko trzech na czterech respondentów wierzy, że przez pół roku znajdzie jakąkolwiek inną pracę.

NEWSERIA

Połowa Polaków tnie wydatki wielkanocne

Zgodnie z badaniem Barometr Providenta przeprowadzonym w lutym na tegoroczne Święta Wielkanocne Polacy zamierzali wydać średnio 637 zł, czyli o 74 zł więcej niż przed rokiem. W związku z rozwojem pandemii koronawirusa w marcowym badaniu już tylko 30 proc. zapowiedziało, że utrzyma założony wcześniej budżet. Prawie połowa Polaków zamierza ciąć świąteczne wydatki. Deklarują tak przede wszystkim seniorzy.

Zaledwie w ciągu kilku tygodni badanie na temat wielkanocnych planów Polaków stało się nieaktualne. Według lutowego barometru nieco ponad połowa z nas

planowała wydać do 500 zł, kolejne 17 proc. – między 500 a 1 tys. zł. Średni budżet świąteczny wynosił wówczas niecałe 640 zł i był nieco wyższy od ubiegłorocznego.

Z powodu pandemii koronawirusa pierwotnie założone budżety utrzyma niecałe 30 proc. badanych. – Niemal połowa z badanych zadeklarowała, że wyda na Wielkanoc mniej niż zamierzała.

Najczęściej o cięciach w świątecznym budżecie myślą seniorzy. Prawie 58 proc. z nich twierdzi, że poniesie niższe koszty

– podkreśla Karolina Łuczak, kierownik biura prasowego i komunikacji wewnętrznej Provident Polska.

To niejedyna zmiana, jaką na Polakach wymusiła pandemia koronawirusa. Inne są teraz nasze plany na spędzenie świątecznych dni. 43 proc. badanych spędzi ten czas w domu – z rodziną lub samotnie. Prawie 25 proc. będzie świętować z rodziną, ale zdalnie, dzięki wykorzystaniu technologii. 10 proc. Polaków deklaruje, że ich świąteczne plany nie zmienią się z powodu sytuacji epidemiologicznej.

Polacy są przywiązani do tradycji, dlatego w tym roku najbardziej będzie im brakować zwyczaju święcenia



Epidemia spowodowała, że wielu Polaków, szczególnie seniorzy, zrewidowała swoje świąteczne wydatki

FOT. PIXABAY.COM

pokarmów, który z powodu pandemii został zawieszony.

– Dla 78 proc. badanych to ważna tradycja wielkanocna

– mówi Karolina Łuczak. – Pamiętajmy jednak, że wiele zwyczajów można kultywować, nie wychodząc z domu. Polacy nie zamierzają za to zrezygnować z domowych porządków, które są trwale związane z przygotowaniem do świąt.

W lutowej edycji badania respondenci wskazali, że na świątecznym stole będą dominować tradycyjne potrawy. Polacy nie wyobrażają sobie Wielkanocy bez żurku (57 proc.) lub barszczu białego (41 proc.) oraz jajek (75 proc.) i białej kielbasy (prawie 50 proc.). Wyjątkowo przywiązani do tradycyjnych smaków są przedstawiciele najstarszego pokolenia.

NEWSERIA

Nie jesteśmy blisko końca epidemii w Europie

Hans Kluge, dyrektor WHO w Europie przestrzegł w środę przed „opuszczaniem gardy” w walce z Covid-19. Zapowiedział, że do końca epidemii jeszcze daleka droga, a postępy łatwo zniweczyć. Dodał też, że kluczem do pokonania epidemii są masowe testy.

Kluge ostrzegł, że mimo obiecujących trendów spadku liczby nowych infekcji w niektórych państwach w Europie, to w innych krajach zachorowań wciąż przybiera w szybkim tempie. Dlatego – stwierdził dyrektor WHO – kontynent ma przed sobą jeszcze długą drogę, zanim sytuacja będzie opanowana.

Inny ekspert organizacji, Bruce Aylward zaapelował przy tym by państwa, które decydują się na znoszenie wprowadzonych restryk-

cji (w przyszłym tygodniu planują zrobić to Czechy, Austria i Dania) robiły to powoli i stopniowo. Jako wzór podał postawę Chin i Singapuru.

– Każdy kraj musi sam zdecydować, jak chce do tego podejść. Ale żadne państwo nie jest w stanie samo pokonać tej pandemii – powiedział Aylward, wzywając do skoordynowania działań.

Przedstawiciele WHO zarekomendowali państwom mieszane podejście wprowadzenia ograniczeń kontaktów oraz prowadzenia testów. Ale Kluge stwierdził, że kluczowe będą nie restrykcje, lecz masowy program testów i śledzenia kontaktów, który pozwoli zidentyfikować zakażonych i odizolować ich od reszty społeczeństwa. Kluge stwierdził, że tylko w ten sposób można

nie tylko „spłaszyc krzywą” epidemii, lecz ją obciąć.

Działacze WHO bronili się też przed krytyką organizacji przez prezydenta USA Donalda Trumpa, który we wtorek zarzucił im „chino-centryczność” oraz błędne rekomendacje przeciwko zamykaniu granic dla mieszkańców Chin. Trump zagroził też wstrzymaniem finansowania organizacji.

Aylward zasugerował, że rekomendacje WHO dotyczące zamykania granic miały związek z dużym wysiłkiem Pekinu włożonym w identyfikację i izolację zakażonych pacjentów. Dodał też, że zachodziły obawy o łańcuchy dostaw sprzętu medycznego. Kluge zaznaczył, że szczyt pandemii nie jest właściwym momentem na wstrzymanie funduszy dla organizacji. (PAP)

Sprawdź, czy nie masz wirusa

AUTODIAGNOZA Ministerstwo Zdrowia uruchomiło w serwisie pacjent.gov.pl wirtualne narzędzie „Sprawdź, czy masz objawy Covid-19”. Pomaga ono ocenić ryzyko zakażenia koronawirusem

Należy jednak pamiętać, że nie jest to porada, konsultacja ani diagnostyka lekarska, lecz jedynie wywiad, który ma charakter wyłącznie informacyjny.

– Tylko lekarz oraz wykonany test mogą potwierdzić chorobę – zaznaczono.

Wiceminister zdrowia Janusz Cieszyński wytłumaczył, że aplikacja do oceny stanu pacjenta dotycząca COVID-19, wraz z poradami o tym, jakie kroki powinna podjąć osoba diagnozująca siebie, zintegrowana została z wirtualnym asystentem, który odpowiada na najczęściej zadawane pytania na temat wirusa SARS-CoV-2.

Według niego „zapewnia to obywatelom dostęp do rzetelnej, aktualnej wiedzy

oraz oferuje instrukcje, które krok po kroku wyjaśniają, jak postępować w przypadku podejrzenia zakażenia COVID-19.

Podkreślono, że osoby, które zaniepokoiło wystąpienie objawów sugerujących możliwość zakażenia koronawirusem, przy pomocy prostego i intuicyjnego formularza w krótkim czasie otrzymują wstępną ocenę swojego stanu i, co ważne, rekomendacje dalszych działań.

Formularz prowadzi pacjenta przez zestaw pytań opartych na standardach wywiadu lekarskiego, a każde pojawiające się pytanie jest zależne od poprzednich odpowiedzi. Użytkownik opisuje swoje objawy, a system zadaje pytania diagnostyczne i ocenia prawdopodobieństwo wystąpienia zakażenia koronawirusem oraz występowania innych chorób. Analiza odpowiedzi podpowiada użytkownikowi, jak reagować, gdy pojawiają się objawy chorobowe, czy należy już zgłosić się do właściwego punktu medycznego, czy tylko stosować do ogólnych zasad sanitarnych.

PAP, KLAUDIA TORCHAŁA

Co mi dolega, doktorze Google?

ZDROWIE Ból głowy, brzucha, pleców, gardła, krzyża, klatki piersiowej, pięt, szyi, zębów i kolan. Polscy eksperci sprawdzili, jakie pytania o ból zadają „doktorowi Google” schorowani internauci

Ponad 4,5 miliarda ludzi (ok. 60 proc. światowej populacji) „żyje” online. Internet służy do rozrywki, kontaktu, pracy i nauki. I oczywiście wyszukiwania informacji, między innymi o zdrowiu. Ponad 80 proc. użytkowników internetu korzysta z najpopularniejszej wyszukiwarki Google. Określenie „Doktor Google” nie wzięło się znikąd, gdyż duża część internautów nie tylko diagnozuje w sieci swoje problemy, ale też (z różnym skutkiem) szuka w niej porady.

Zjawisku wykorzystania zasobów internetu w kontekście jednej dolegliwości – bólu, przyjrzeni się niedawno polscy eksperci. Chcieli sprawdzić, jakie rodzaje bólu (jego lokalizacje bądź objawy – sytuacje związane z bólem) są najczęściej wyszukiwane w Google w skali całego świata i dla poszczególnych krajów. Jak zmieniają się te wyszukiwania, np. czy mają związek z sezonowością? Jak to zainteresowanie zmienia się w czasie?

Aby określić najczęstsze lokalizacje bólu wśród użytkowników Google’a, specjaliści przeanalizowali otwarte dane z Google Trends z lat 2004-2019.

– Analizujemy ogrom danych, które nie byłyby dostępne w klasycznym badaniu epidemiologicznym – podkreślają autorzy badania, Mikołaj Kamiński z firmy Sanprobi w Szczecinie oraz Igor Łoniewski i Wojciech Marlicz z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie.

Okazało się, że użytkownicy Google’a z całego świata najczęściej szukają informacji o bólu głowy. W dalszej kolejności jest ból brzucha, pleców, gardła, dolnego odcinka pleców, klatki piersiowej, pięt, szyi, zębów i kolan itd.

Widać też różnice między krajami. Na przykład w Polsce internauci najczęściej poszukują informacji na temat bólu brzucha, a potem – głowy, gardła, pleców i stóp. Z kolei w Irlandii najczęstszy rodzaj bólu dotyczy pleców, zaś w Wietnamie – szyi. – Trudno to logicznie wyjaśnić, nie znając

lokalnych uwarunkowań – zaznacza Mikołaj Kamiński.

Autorzy analiz ustalili, że zainteresowanie informacjami nt. bólu rośnie na całym świecie niezależnie od liczby użytkowników Google’a w danym czasie. Najszybciej z roku na rok rośnie liczba zapytań nt. bólu brzucha i bólu zęba.

Zapytania związane są ze zmiennością sezonową. Dla przykładu informacje na temat bólu gardła są częściej wyszukiwane w okresie jesienno-zimowym, a ból kolan

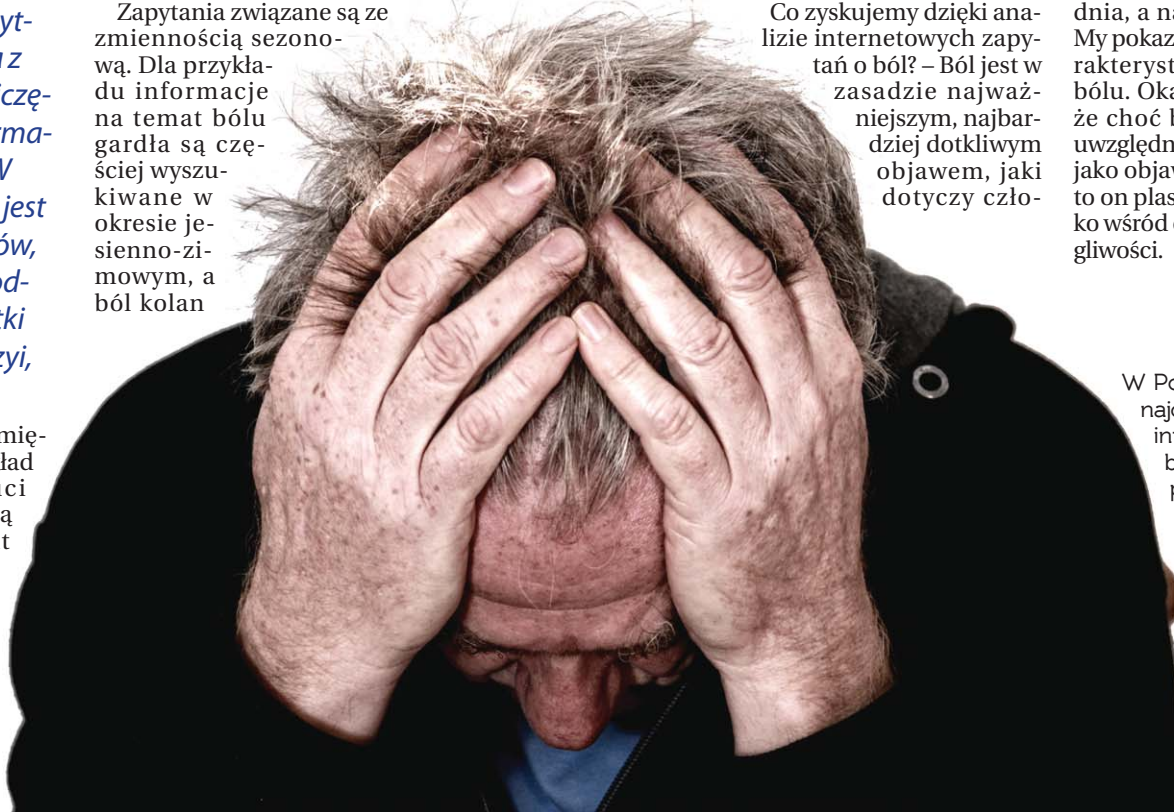
późną wiosną, gdy zwiększa się aktywność fizyczna ludzi – wyjaśniają autorzy badania. Naukowcy dodają, że liczba zapytań o każdy rodzaj bólu systematycznie się zwiększa. Mikołaj Kamiński przypomina, że dane z Google zaczyna się wykorzystywać do analiz epidemiologicznych.

Z publikacji naukowych wynika np., że znajomość najczęstszych wyszukiwań internautów pozwala przewidzieć pojawienie się określonych chorób zakaźnych, np. grypy. Narzędzie to może okazać się niezwykle pomocne w dobie dzisiejszych zagrożeń epidemiologicznych i klimatycznych.

Co zyskujemy dzięki analizie internetowych zapytań o ból? – Ból jest w zasadzie najważniejszym, najbardziej dotkliwym objawem, jaki dotyczy czło-

wieka – podkreśla współautor analiz. – Nie ma zbyt wielu badań, które powiedzą nam, co naprawdę i najczęściej dokwiera ludziom. Tego typu kwestie ciężko jest bowiem ująć w formie liczb czy zależności. Bóle głowy, brzucha, pleców często pojawiają się okresowo, np. mogą występować jednego dnia, a następnie zanikać. My pokazujemy pewną charakterystykę dolegliwości bólu. Okazuje się bowiem, że choć bólu brzucha nie uwzględnia się w badaniach jako objawu przewlekłego – to on plasuje się dość wysoko wśród codziennych dolegliwości.

PAP – NAUKA W POLSCE



W Polsce internauci najczęściej poszukują informacji na temat bólu brzucha, a potem – głowy, gardła, pleców i stóp
FOT. PIXABAY.COM

Sztuczna inteligencja przewidziała pandemię

BADANIA Analizując dane dotyczące ruchu lotniczego sztuczna inteligencja przewidziała początek wybuchu pandemii Covid-19 wcześniej niż wskazywały na to oficjalne informacje. Teraz może się okazać nieoceniona w zmaganiach z chorobą

Dr Dominika Kaczorowska-Spychalska z Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Łódzkiego przekonuje, że sztuczna inteligencja może pomóc w pracach nad szczepionką. Chodzi o to, by w czasie dużo krótszym, niż zrobiłby to człowiek, przeanalizować steki tysięcy danych pochodzących z całego świata w poszukiwaniu związków i zależności.

– Może nas wesprzeć w diagnozowaniu osób zarażonych i identyfikacji nośników, a także przewidując zapotrzebowanie na sprzęt medyczny czy potencjalne obciążenie poszczególnych oddziałów, ułatwić zarządzanie posiadanymi zasobami – tłumaczy dr Dominika Kaczorowska-Spychalska. Jej zdaniem nieustannie powtarzane poglądy o technologii jako zagrożeniu dla człowieka, straciły na znaczeniu. – W zaledwie kilka dni człowiek i technologie cyfrowe, w tym sztuczna inteligencja, stali się równoprawnymi partnerami w walce z globalnym zagrożeniem – podkreśla.

Jak zaznacza, sztuczna inteligencja potrzebuje danych, by móc się na nich uczyć. Big Data pozwala jej łączyć i analizować ogromne ilości danych dotyczących zarówno symptomów, przebiegu choroby, jak i ścieżek

transmisji wirusa, dostarczając materiał do nauki.

Placówki medyczne coraz częściej korzystają z programów komputerowych, które prowadzą rozmowę, uczą się wraz z kolejnymi doświadczeniami i pogłębiają swoje umiejętności komunikacji z pacjentami.

– Z jednej strony pełnią one funkcje informacyjne i edukacyjne, dostarczając najważniejszych faktów dotyczących koronawirusa i obecnej sytuacji. Przekazywane przez nie informacje są wiarygodne i trafiają do osób zainteresowanych w czasie rzeczywistym, przeciwdziałając polityce dezinformacji – tłumaczy.

Chatboty – dodaje specjalistka – mogą przeprowadzić również wstępny wywiad, weryfikując objawy Covid-19. Pełniąc funkcje diagnostyczne, w oparciu o zaprogramowane w ich bazach dane, szacują ryzyko tego, czy zostaliśmy zarażeni. Na tej podstawie przekazują swoje rekomendacje, ale tak postawiona diagnoza jest oczywiście tylko sugestią co do dalszego zachowania.

– Jednak ze względu na przeciążenie systemu medycznego działaniami ukierunkowanymi na walkę z pandemią koronawirusa, chatboty zaczynają być wykorzystywane także w kontakcie z pacjentami cierpiącymi

na inne choroby. Dysponując szeroką bazą symptomów, mogą one pełnić wsparcie w ustaleniu dalszego postępowania medycznego, w tym – w zakresie usług medycyny zdalnej – uważa dr Kaczorowska-Spychalska.

Czy obok nas jest zarażony?

W walce z koronawirusem wzrasta wykorzystanie aplikacji mobilnych. Pozwalają one sprawdzić, czy mieliśmy jakikolwiek kontakt z osobą zakażoną, wskazują lokalizację potwierdzonych przypadków wystąpienia koronawirusa, a także są nośnikami kodów warunkujących dostęp do miejsc publicznych, jak metro czy sklepy.

W przypadku przyznania nam kodu żółtego czy czerwonego nasz dostęp do takich miejsc jest ograniczony na czas, odpowiednio 7 lub 14 dni, obowiązkowej kwarantanny.

– W Polsce wykorzystywana jest aplikacja „Kwarantanna domowa”, która ułatwia weryfikację osób,



które zostały objęte tym przymusem. Technologia lokalizacji oraz systemy porównywania twarzy pozwalają sprawdzić, czy zasady kwarantanny nie są naruszone – akcentuje specjalistka.

Zauważa ona, że w wielu miejscach publicznych instalowane są kamery, pozwalające na identyfikację w tłumie osób z podwyższoną temperaturą. Przy jednoczesnym wykorzystaniu (tak jak w Chinach) technologii rozpoznawania twarzy pozwala ona na szybką identyfikację osób zakażonych i osób, z którymi miały one kontakt. Tym samym przyczynia się do osłabienia tempa rozprzestrzeniania wirusa.

Niewłaściwie wykorzystanie nowych technologii cyfrowych może służyć nadmiernej inwigilacji, ograniczeniu naszej prywatności i autonomii, często zresztą za naszą zgodą i w imię bezpieczeństwa społecznego

FOT. PIXABAY.COM

Walka z powietrza

Pomagają też drony, które są coraz powszechniej wykorzystywanym narzędziem obserwacji miejsc publicznych, takich jak parki, skwery czy bulwary. Z kolei internet rzeczy może okazać się nieoceniony w kontroli stanu zdrowia osób chorujących w domu. Dzie-

ki bowiem inteligentnym opaskom możliwy jest monitoring, w czasie rzeczywistym, ich podstawowych parametrów życiowych, jak chociażby temperatura czy saturacja.

Inteligentne roboty mogą nas wesprzeć w opiece nad pacjentami, np. podając posiłki czy przejmując na siebie kwestie sterylizacji pomieszczeń. Z kolei technologia 3D pozwala drukować przyłbice ochronne, gogle, zawory do masek czy respiratorów. Technologie chmurowe wspierają biznes, pozwalając nam pracować zdalnie i uczestniczyć w spotkaniach online, chatach i wideokonferencjach.

PAP – NAUKA W POLSCE

**CENTRUM
GARNITUROWE
MELGIEWSKA 11**

CZYNNIE 10-18 SOB. 9-14
szyjemy

MASECZKI

OCHRONNE

telefon 731121111

sprzedaż internetowa
dream.com.pl

TJ2226

**STACJA
DEMONTAŻU
POJAZDÓW**

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość

odbior auta od klienta
tel.
608 883 933

in213 90

**AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO**

NAJEM NIERUCHOMOŚCI

**Dyrektor Oddziału Regionalnego
AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W LUBLINIE
informuje**

że, zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.) zgodnie z art. 54 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 10 lipca 2015r. o Agencji Mienia Wojskowego (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 231 z późn. zm.) w siedzibie Oddziału podano do publicznej wiadomości wykaz przeznaczonych do najmu w trybie przetargu ustnego nieograniczonego 2 lokali użytkowych –

- Lokal nr 1 o pow. użytkowej 129,15 m²
- Lokal nr 2 o pow. użytkowej 51,00 m²

zlokalizowanych w pawilonie przy ul. Pankiewicza 31 w Lublinie. Nieruchomość składa się z działki o nr ewidencyjnym 8/1 o pow. 0,0588 ha, na której posadowiony jest budynek pawilonu handlowo-usługowego o pow. użytkowej 286,25 m², oraz działki nr 8/4, na której w części zlokalizowany jest lokal nr 1, dla nieruchomości prowadzone są księgi wieczyste o numerach: LU11/00147819/4, LU11/00187391/9.

Dodatkowe informacje uzyskać można w siedzibie OReg. AMW w Lublinie, ul. Łęczyńska 1, na stronie internetowej: www.amw.com.pl oraz pod nr telefonu: 81 474 61 13.

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1,
tel.: (+48 81) 81 474 61 00 • fax: (+48 81) 81 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

in969

**AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO**

NAJEM NIERUCHOMOŚCI

**Dyrektor Oddziału Regionalnego
AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO
W LUBLINIE
informuje**

że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.) zgodnie z art. 54 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 10 lipca 2015r. o Agencji Mienia Wojskowego (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 231 z późn. zm.) w siedzibie Oddziału podano do publicznej wiadomości wykaz przeznaczonej do najmu w trybie przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości o pow. 50400 m² oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 2190, zlokalizowanej w Niemcach przy ul. Włóki. Zabudowę działki stanowią m.in. budynki i budowle zaplecza technicznego dawniej jednostki wojskowej o łącznej pow. użyt. 600 m². Dla nieruchomości prowadzona jest KW nr LU11/00193163/7

Dodatkowe informacje uzyskać można w siedzibie OReg. AMW w Lublinie, ul. Łęczyńska 1, na stronie internetowej: www.amw.com.pl oraz pod nr telefonu: 81 474 61 13.

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1,
tel.: (+48 81) 81 474 61 00 • fax: (+48 81) 81 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

in970

BIZNES I FINANSY

POŻYCZKA gotówkowa, Lublin,
Tel 81 534 90 70 RRSO 32,01%

032220L01.A

HANDEL

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane wzmocnione ,
bramy garażowe, kojce dla psów.
Transport, montaż gratis - cały
kraj, raty! www.konstal-garaze.
pl, tel. 604-397-105, 81/440-
51-08, 84/539-81-91.

036020L01.A

MOTORYZACJA

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zełomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

SPRZEDAM tanio mercedesy
815 i 15-18, stan dobry. Tel.
608-38-55-44.

041920L01.A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy,
wieże, anteny satelitarne,
instalacje antenowe, darmowa
telewizja cyfrowa, kamery i
aparaty cyfrowe. Dojazd gratis,
gwarancja, solinie, tanio. Tel.
81/740-42-82, 601-237-374.

235919L01.A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlaną
1000 mkw, Osmolice 1, tel.
603073944

043820L01.A

PRACA

STOLARZ lub do
przyrządzenia, z
zakwaterowaniem,
Mirzec,
tel.697418394.

049220L01.A

RÓŻNE

PROSZĘ o kontakt właściciela
działki lub spadkobiercę
właściciela działki o nr ewid.
744/1 położonej w Kazimierzu
Dolnym, Albrechtówka 42. Nr
tel.: 605 999 503.

058820L01.A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214

002920L01.A

**PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER
I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA,
ANILANY. RENOWACJA I
PRZERÓBKPI PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA CZYSZCIMY
OSOBNO. LUBLIN, BURSACI 15 A
W GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512, 661279497.**

044719L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo, tel.
506-123-602, 506-123-604.

036320L01.A

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-wykończeniowe,
adaptacja pomieszczeń, płyty
g-k, usługi z dofinansowania
przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel. 501-
035-412.

019920L01.A

RÓŻNE

Biurowie Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

☎ fax 81 46 26 988

bi020

247019L01.A

**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

n1_w_2x1

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

dziennik Wschodni.pl

**NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM**

3 798 296
unikalnych użytkowników

25 149 589
odstón

119 369
polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics marzec 2020 r.

Związek każe nadal czekać

SIATKÓWKA Prezes MKS Avia Świdnik Radosław Szczerba: nadal nie wiemy w jakiej lidze zagramy w nowym sezonie

Sprawa jest ważna dla przyszłości świdnickiego klubu. Decyzja Polskiego Związku Piłki Siatkowej o wcześniejszym zakończeniu rozgrywek II ligi sprawiła, że rywalizacja na tym poziomie zatrzymała się po pierwszej rundzie play-off. Zwycięzcom nie dane już było rozegrać turniejów półfinałowych i finałowego o awans. Zamiast tego cztery kluby spośród sześciu, której zajęły pierwsze miejsca w grupach, otrzymały zaproszenie do I ligi, ale czeka je weryfikacja. W tym gronie znalazł się mistrz grupy 6 II ligi MKS Avia Świdnik oraz BAS Białystok (mistrz grupy 2), LKS Czarni Rząśnia (mistrz grupy 3) i STS Olimpia Sulęcina (mistrz grupy 1).

Niestety, działania związku na tym się zakończyły, a kluby nie otrzymały żadnych dodatkowych informacji. – Jest to dla nas bardzo ważne. Tak naprawdę nadal nie wiemy czy w nowym sezonie zagramy w I czy ponownie w II lidze – tłumaczy Radosław Szczerba, prezes MKS Avia Świdnik. Brak decyzji PZPS wstrzymuje działania klubów w sprawie dopinania budżetów na nowy sezon, umów ze sponsorami czy tego co najważniejsze, budowania kadry. – Mamy związane ręce. Jesteśmy jakby zawieszani w próżni.



Siatkarze MKS Avia Świdnik jeszcze nie wiedzą w której lidze przyjdzie im grać w nowym sezonie

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

Widzimy, co dzieje się na siatkarskim rynku wokół nas. Wielu zawodnikom pokończyły się kontrakty. Inne kluby już negocjują nowe warunki umów bądź poszu-

kują wzmocnień, a my stoimy w miejscu. Nie możemy nic zrobić, nie wiedząc jaką ofertę możemy złożyć siatkarzom przy rozmowach – ubolewa prezes Avii.

W poniedziałek świdnicki klub wysłał pismo do PZPS. – Zapytaliśmy o to, kiedy poznamy kryteria weryfikacji i konkretne terminy. Otrzymaliśmy odpowiedź od pani

Zuzanny Lekowskiej, dyrektora Pionu Rozgrywek i Spraw Formalnych, iż nasze pismo zostało przekazane do osób decyzyjnych. Teraz czekamy na konkretną odpowiedź

– tłumaczył we wtorkowe popołudnie prezes Szczerba. – Dla nas zawodników jest to ważna informacja. Miejmy nadzieję, że ta sprawa wyjaśni się jak najszybciej – dodaje kapitan Avii Jakub Guz. (GROM)

DLA DZIENNIKA WSCHODNIEGO

Kamil Składowski, specjalista w Polskiej Lidze Siatkówki ds. kontaktów z mediami

– Rozgrywki II ligi prowadzi PZPS i PLS będzie współpracowała w sprawie przyznania licencji zainteresowanym klubom II ligi, które otrzymały zaproszenie do I ligi. Na pewno przeprowadzimy audyt w tych klubach. Na dzisiaj są jednak tylko dwa wolne miejsca w I lidze, po zdegradowanych drużynach Chrobrego Głogów i SMS PZPS Spała. Pierwsza w I lidze Stal Nysa i drugi BBTS Bielsko-Biała jeszcze nie złożyły dokumentów o przyznanie licencji na grę w PLS. Nie planujemy powiększenia I ligi, która od nowego sezonu nazywać się będzie Tauron 1. Liga Siatkarzy. Myślę, że za co najmniej miesiąc kluby z II ligi powinny otrzymać informacje na temat wymogów weryfikacji. Bierzemy też pod uwagę scenariusz, iż z zainteresowanej czwórki, po tym co się dzieje w naszym kraju, może pozostać dwa, a może nawet tylko jeden zespół zainteresowany I ligą. Kluby powinny uzbroić się w cierpliwość.

Wierzą że uratują sezon

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Działacze zastanawiają się w jaki sposób dokończyć obecny sezon

Wariant najbardziej optymistyczny zakłada, że polskie zespoły rozegrają 11 meczów w lidze, a także dokończą rozgrywki Totolotek Pucharu Polski. Do końca sezonu zostały cztery serie fazy zasadniczej i siedem kolejek rundy finałowej, w której tabela miała zostać podzielona na grupę mistrzowską i spadkową. Liderem jest obecnie Legia Warszawa, która zgromadziła 51 punktów i ma aż osiem „oczek” przewagi nad drugim Piastem Gliwice. Z kolei w strefie spadkowej znajdują się Korona Kielce, Arka Gdynia i ŁKS Łódź.

Natomiast w krajowym pucharze udało się dobrać do ćwierćfinałów – dwa z nich rozegrano już bez udziału publiczności – Cracovia pokonała GKS Tychy po dogrywce 2:1, a Lechia Gdańsk wygrała w takim samym stosunku z Piastem Gliwice. Do rozegrania pozostały natomiast mecze pomiędzy Miedzią Legnica, a Legią i Stali Mielec z Lechem Poznań.

Władze Ekstraklasy chcą aby rozgrywki zostały w pełni dokończone, ale mają w zanadrzu inne warianty. – O wszystkim będzie decydować sytuacja epidemiczna oraz organy

państwowe. Najpierw piłkarze musieliby wrócić do treningów, początkowo zapewne w mniejszych grupach, a następnie przygotować się do ligowego grania. Biorąc pod uwagę te wszystkie zastrzeżenia, wydaje się, że jeśli wrócimy na boiska w ostatniej dekadzie maja, a w najgorszym przypadku w pierwszym tygodniu czerwca, rozgrywki uda się zakończyć pełnym wymiarze – powiedział Marcin Animucki, prezes Ekstraklasa SA, w rozmowie z „Przeglądem Sportowym”. – Pierwsze koleжки byłyby jednak bez widzów, ale potem w miarę poprawiającej się sytuacji zdrowotnej w kraju, fani mogliby przychodzić na stadiony. Najpierw byłaby to pewnie ograniczona liczba kibiców, z czasem systematycznie zwiększana. Oczywiście wszystkie mecze będzie można obejrzeć na żywo w telewizji i to jest najistotniejsze – zaznaczył Animucki.

Gdyby jednak nie udało się wystartować w pierwszej połowie czerwca, Ekstraklasa SA ma przygotowanych aż dwanaście wariantów zastępczych na podstawie wytycznych nadesłanych przez UEFA. Władze ligi zamierzają jednak na razie trzymać się wariantu najbardziej optymistycznego.

Nie można było inaczej

EKSTRALIGA RUGBY Edach Budowlani Lublin zakończyli sezon 2019/2020 na ósmym miejscu

Tak jak w wielu innych dyscyplinach podobnie i w rozgrywkach ekstraklasy rywalizacja została już zakończona. Powód? Pandemia koronawirusa. Decyzję podjęto po konsultacjach z klubami Ekstraligi Rugby, I oraz II ligi. Co ciekawe, tylko rozgrywki najwyższej klasy rozgrywkowej w naszym kraju zostały zakończone. Na niższym szczeblu zmagania zostały tylko wstrzymane. W ekstraklasie nie został również wyłoniony mistrz Polski za sezon 2019/2020. – Bardzo dobrze się stało – mówi szkoleniowiec Edach Budowlani Lublin Stanisław Wićciorek. – Utrzymanie na siłę takiego stanu rzeczy miało się z celem i był zupełnie niewłaściwym działaniem. Wprawdzie zawodnicy trenowali w indywidualnie, ale w przypadku rugby, gry zespołowej, na niewiele taka praca by się zdała. Skutkowałby tylko licznymi kontuzjami.

Zespoły ekstraklasy zdążyły, ale nie wszystkie, rozegrać pierwszą kolejkę rundy rewanżowej. Edach Budowlani rozpoczęli od cennego zwycięstwa u siebie z Orkanem Sochaczew 10:6. W przerwie kadre lublinian zasilili Wojciech Król, zawodnik II linii młyna i łącznik młyna Jakub Bobruk. Na środek ataku powrócił po wyleczeniu kontuzji Wojciech Brzezicki. Większą pomoc zadeklarował Arkadiusz Janeczko, który przyjechał z Anglii. Władzom klubu udało się także nakłonić do gry w Lublinie zawodników z Ukrainy. Na pozycji młynarza miał występować Oleksandr Kho-



Decyzja związku była najlepszym rozwiązaniem w obecnej sytuacji

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

mienko, zaś na łączniku ataku Mirosław Szuliak. Nowym graczem był też 21-letni reprezentant tego kraju Kłym Zarowny. – Nie mamy wpływu na pewne rzeczy i musimy podejść do decyzji o końcu tego sezonu z wielką pokorą. Tak czasami w życiu bywa. Mielśmy ambitny plan awansu wiosną na wyższe lokaty, ale musieliśmy z niego zrezygnować – mówi Wićciorek.

Wyniki pierwszej kolejki rundy rewanżowej (ostatniej w sezonie 2019/2020): Edach Budowlani Lublin – Orkan Sochaczew 10:6 (0:3) ● Arka Gdynia – Ogniwo Sopot 5:56 (5:28) ● Juvenia Kraków – Skra Warszawa 9:15

(6:5) ● Lechia Gdańsk – Master Pharm Rugby Łódź pierwotnie zostało przełożone na 21 marca. Ostatecznie nie odbyło się.

TABELA KOŃCOWA EKSTRALIGI

1. Master Pharm Łódź	8	37	336-118
2. Ogniwo Sopot	9	35	263-131
3. Pogoń Awenta Siedlce	8	30	211-125
4. Juvenia Kraków	9	26	239-204
5. Skra Warszawa	9	23	271-205
6. Lechia Gdańsk	8	17	187-156
7. Orkan Sochaczew	9	15	157-208
8. Edach Budowlani Lublin	9	9	119-319
9. Arka Gdynia	9	1	106-423

Z ekstraklasy żaden zespół nie spadł do I ligi.

(GROM)

Bereszyński już zdrowy

PIŁKA NOŻNA Dobrze wieści zaczynają napływać z Włoch. Piłkarze Sampdorii Genua, w tym Bartosz Bereszyński, nie mają już koronawirusa. Na Półwyspie Apenińskim powoli planują wznowienie treningów

Przypomnijmy że Bereszyński był pierwszym polskim zawodnikiem zarażonym koronawirusem. Wcześniej zakażony został jego kolega z zespołu Manolo Gabbiadini, a następnie Omar Colley, Albin Ekdal, Edgar Barreto, Antonino La Gumina, Morten Thorsby oraz Fabio Depaoli. Jak podaje „La Gazzetta dello Sport” wszyscy zawodnicy ekipy z Genui zostali ponownie przebadani, kiedy skończył się okres leczenia. Pobrane próbki miały wynik negatywny. To nie koniec dobrych informacji z Włoch. Według najnowszych doniesień kluby rywalizujące w Serie A już na początku maja mogą wznowić treningi. Do tej pory, podobnie jak w całej Europie, wszyscy zawodnicy prowadzili treningi indywidualnie. Teraz na Półwyspie Apenińskim zaczynają powracać zagraniczni piłkarze, chociażby Interu Mediolan. Jak podaje włoski dziennik w Mediolanie zameldowali się Christian Eriksen i Ashley Young. Dodajmy, że powrót do Włoch oznacza dwutygodniową kwarantannę i każdy piłkarz, który przyjedzie do Italii, będzie musiał ją przejść. Jednak do powrotu do normalności jeszcze daleko. Nikt nie zamierza ryzykować zdrowia zawodników, dlatego wspólne treningi mają odbywać się w małych grupach. Ograniczony zostanie kontakt między zawodnikami. Tak wyglądają zajęcia choćby w Bayernie Monachium – mistrzowie Niemiec trenują w czteroosobowych grupach, a każdy z piłkarzy ma osobną szatnię.

Zmierzą się w sieci

SPORT Zamiast spotykać się na boiskach lub w halach sportowych, chętni mierzą się ze sobą w cyberprzestrzeni. Amatorskie Ligi Lublin zapraszają do udziału w drugim turnieju HaxBall, czyli internetowej piłki nożnej

Opiera się ona głównie na fizyce, choć jej słaba znajomość wcale nie warunkuje złych rezultatów – opisuje grę Rafał Wierzbicki z ALL. Uczestnicy będą mogli wziąć udział zarówno w pojedynkach 1 na 1, jak i w meczach w pełnej obsadzie. Turniej rozpocznie się w najbliższą sobotę o godz. 16. Udział jest bezpłatny. Zapisy pod adresem: poczta@amatorskieligi.pl. Warto przypomnieć, że od 21 marca w każdej sobotę, w ramach ALL, rozgrywane są turnieje Amatorskiej Ligi Szachowej Lublin „Arena”, które pozwalają na wirtualne potyczki w „królewską grę”. (KYKU)

Lotto (7.04)

15, 21, 26, 33, 38, 43.

Lotto Plus (7.04)

4, 10, 15, 19, 29, 35.

Multi Multi (8.04), godz. 14

2, 4, 7, 20, 22, 26, 29, 31, 39, 42, 45, 46, 55, 56, 57, 59, 63, 65, 74, 76. Plus 59.

Multi Multi (7.04), godz. 21.40

2, 3, 8, 11, 16, 17, 20, 27, 28, 43, 44, 45, 47, 48, 53, 58, 61, 65, 69, 71. Plus 47.

Mini Lotto (7.04)

1, 10, 13, 22, 35.

Ekstra Pensja (7.04)

1, 2, 14, 19, 32 – 3.

Ekstra Premia (7.04)

11, 12, 21, 23, 35 – 2.

Kaskada (8.04), godz. 14

1, 5, 6, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 20, 22.

Kaskada (7.04), godz. 21.40

1, 2, 6, 7, 9, 12, 13, 14, 15, 19, 21, 24.

Super Szansa (8.04), godz. 14

4, 5, 6, 8, 9, 5, 6.

Super Szansa (7.04), godz. 21.40

2, 0, 7, 0, 6, 7, 9.



FOT. MATERIAŁ PRASOWY SZYMONA ŁADNIAKA

Czas na SimRacing

SPORT MOTOROWY Szymon Ładniak miał w tym sezonie rywalizować w prestiżowej serii TCR Eastern Europe. Epidemia koronawirusa na razie zatrzymała ściganie. Zamiast nich, już 18 kwietnia, nasz zawodnik zadebiutuje w wyścigu SimRacingowym

TCR Eastern Europe to bardzo prestiżowa seria wyścigowa, w której startują zawodnicy o uznanej na Starym Kontynencie renomie. W minionym sezonie triumfował w niej Milovan Vesnić. Serb to znakomity zawodnik, który w wyścigach samochodowych jest już od ponad 20 lat. Cykl TCR Eastern Europe składa się z sześciu weekendów wyścigowych na torach m.in. na Węgrzech, Austrii czy Słowacji. W Polsce najszybsi kierowcy z tej czę-

ści Europy zaprezentują się w Poznaniu.

Warto wspomnieć, że w tej stawce znalazł się również Szymon Ładniak. 17-latek z Lublina jest najmłodszym zawodnikiem w całej stawce. Mimo młodego wieku ma za sobą już całkiem ciekawą karierę – startował już w prestiżowych KIA Lotos Race czy Renault Clio Cup. WTCR Eastern Europe zasiadzie już za kierownicą znacznie poważniejszej maszyny - Volkswagen Golf GTI TCR.

Seria TCR Eastern Europe miała rozpocząć się

w przyszłym tygodniu na węgierskim Hungaroringu. Niestety, ale epidemia koronawirusa pokrzyżowała również plany kierowcom wyścigowym, którzy muszą czekać na uspokojenie się sytuacji w Europie. Na razie jednak kierowcy będą mogli spróbować swoich sił w SimRacingu, czyli wyścigach poprzez specjalną platformę komputerową. – SimRacing kojarzy się grami komputerowymi i rzeczywiście jest to właściwe powiązanie – mówi Szymon Ładniak.

Nie oznacza to jednak, że młody lublinianin zasiadzie przed ekranem komputera i będzie stukał w klawisze klawiatury. Ładniak zasiadzie za symulatorem ProMotors. – To najlepsza platforma do SimRacingu w całej Polsce. Sześć silników sprawia, że w symulatorze czuję się identycznie jak za kierownicą prawdziwego samochodu. Sprawia to, że moje zachowania za kierownicą oraz styl jazdy będą identyczne do tych, które mają miejsce podczas prawdziwego wyścigu.

W planowanych zawodach będą startować tylko zawodnicy startujący w serii TCR Eastern Europe. To dobrze, bo zawodnicy na co dzień jeżdżący wyścigowymi autami zachowują się na torze inaczej niż profesjonalności od SimRacingu. W moim stylu jest więcej agresji, natomiast specjaliści od komputerowej rywalizacji czasem jeżdżą dużo bardziej ostrożnie. Zapowiada się kapitalna zabawa, a ja liczę, że odniosę zwycięstwo – mówi Szymon Ładniak.

KAMIL KOZIOL

Lewy i spółka już trenują

PIŁKA NOŻNA Bayern Monachium wznowił treningi, ale z zachowaniem szczególnych środków ostrożności. W zajęciach wziął udział również Robert Lewandowski, dla którego były to pierwsze zajęcia po kontuzji

Przypomnijmy, że kapitan reprezentacji Polski urazu kolana doznał 25 lutego, podczas starcia z Chelsea Londyn, w ramach 1/8 finału Ligi Mistrzów, który Bawarczyści wygrali 3:0.

Mistrzowie Niemiec na pierwszym treningu spotkali się w klubowym ośrodku przy Sabenerstrasse. Już pierwszego dnia po swoim powrocie Lewandowski zrobił furorę. Polak na zajęcia przyjechał bowiem samochodem – Porsche 911 Speedster. Kabriolet kapitana reprezentacji Polski jest najdroższym modelem w ofercie Porsche i w przeliczeniu na złotówki kosztuje aż 1,3 mln złotych. Jest to auto z limitowanej edycji, a to sprawia, że z czasem zyskuje na wartości. Tym samym używane pojazdy są droższe od tych z sa-



Piłkarze Bayernu Monachium trenują w klubowym ośrodku z zachowaniem szczególnych środków ostrożności

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

lonu. Porsche 911 Speedster charakteryzuje się imponującymi parametrami. Przyspiesza do 100 km/h w zaledwie 4 sekundy i osiąga maksymalną prędkość na poziomie 310 km/h.

Zajęcia ekipy z Monachium były bardzo specjalne. Organizację ćwiczeń dostosowano do zasad obowiązujących w kraju dotkniętym epidemią koronawirusa. Piłkarzy Bayernu podzie-

lono na pięć grup: cztery czteroosobowe i jedną pięcioosobową. Każda z nich zbierała w innej części podziemnego garażu, z którego udala się do szatni. Natomiast ćwiczenia zostały przeprowadzone

na specjalnych zasadach – piłkarze mieli zachowywać między sobą odpowiednie odstępy. Wszystko po to, aby zminimalizować ryzyko zakażenia.

Po treningu każdy gracz udał się bezpośrednio do domu, gdzie dopiero mógł wziąć prysznic i zjeść posiłek. Również przed treningiem piłkarze nie mieli ze sobą styczności.

Rozgrywki Bundesligi pozostają w zawieszeniu do końca kwietnia. Bayern ostatni mecz ligowy rozegrał ósmego marca wygrywając 2:0 z Augsburgiem. Dzięki temu ekipa Hansa-Dietera Flicka jest liderem tabeli z dorobkiem 55 punktów. Drugie miejsce zajmuje Borussia Dortmund, która do tej pory zgromadziła o cztery „oczka” mniej. Natomiast Lewandowski, który zagrał w tym sezonie w 23 meczach zdobył 25 bramek i zanotował trzy asysty.

Czas na wybór obrońców

PIŁKARSKA III LIGA

Trwa konkurs na „Jedenastkę Chełmianki XXI wieku”. Zabawa odbywa się na klubowym facebooku biało-zielonych. Tym razem kibice mogą wytypować czterech obrońców z listy 15 nazwisk

Głosowanie na czterech najlepszych obrońców, którzy zakładali koszulkę klubu z Chełma w latach 2000-2020 potrwa do niedzieli, 12 kwietnia (do godz. 23.59). Kibice mogą oddawać głosy w komentarzach pod postem o konkursie. – Liczą się tylko i wyłącznie głosy oddane na czterech zawodników – czytamy na klubowym facebooku.

Kto znalazł się w gronie nominowanych? Nie brakuje zawodników, którzy przez wiele lat grali dla Chełmianki, ale jest i Rafał Kursa, który w Chełmie spędził tylko jeden sezon – 2018/2019. Obecnie jest już zawodnikiem Hetmana Zamość. Lista zaczyna się od Adama Mazurka, który biało-zieloną koszulkę zakładał w latach 2000-2008.

Na kogo jeszcze kibice mogą oddać swój głos? W gronie nominowanych znaleźli się: Sergio Batata (sezony 2012/2013 i 2013/2014), Grzegorz Łobaczuk (lata 2001-2006), Arkadiusz Słomka (lata 2004-2012), Marek Grzywna (lata 2004-2016), Sebastian Kogut (lata 2004-2012), Mateusz Krzyżak (lata 2005-2017), Mateusz Tywoniuk (lata 2010-2015), Łukasz Jankowski (lata 2013-2016), Przemysław Kwiatkowski (lata 2014-2020), Piotr Chodziutko (lata 2017-2019), Jakub Niewęgłowski (lata 2016-2020), Michał Wołos (lata 2016-2020), Rafał Kursa (sezon 2018/2019) oraz Paweł Jabkowski (lata 2016-2019).

(LUKISZ)

Lepiej zakończyć sezon niż grać co trzy dni

PIŁKARSKA IV LIGA Sprawdzamy co słychać u kolejnego z naszych czwartoligowców. Jak indywidualne treningi przebiegają w zespole Powiśłaka Końskowola?

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Drużyna Łukasza Giza szykowała się już do wznowienia rozgrywek. Na boisko miała wybiec tydzień wcześniej niż reszta rywali. Wszystko ze względu na zaglęby mecz z jesieni ze Spartą Rejowiec Fabryczny. Jeszcze we wtorek, 10 marca nic nie zapowiadało, że zawody nie dojdą do skutku. W czwartek miała odbyć się prezentacja zespołu, a w sobotę Powiśłak miał powalczyć o kolejne punkty. Jak wiadomo nic jednak z tego nie wyszło.

W ostatnich tygodniach piłkarze z Końskowoli tak, jak wszystkie inne ekipy musieli się zadowolić zajęciami indywidualnymi. Treningi wykonują jednak na własną rękę. – To tylko piąty poziom rozgrywek, a do tego liga typowo amatorska, więc tak naprawdę co ja mogę chłopakom nakazywać? To nie znaczy jednak, że kompletnie nic nie robią. Wiem, że biegają i próbują utrzymać formę dla siebie, a pewnie także z nudów. Sam kopalem piłkę przez ładnych parę lat i mam już dość tego zamknięcia i chętnie wybrałbym się na trening, a co dopiero zawodnicy, którzy przecież cały czas byli w ruchu. Na pewno wszyscy woleliby grać nawet co trzy dni niż siedzieć w domu przez kolejne tygodnie – wyjaśnia popularny „Gizmen”.

Na razie nie wiadomo, czy uda się wznowić rozgrywki. Według szkoleniowca Powiśłaka najbardziej rozsądnym pomysłem byłby podział ligi na grupę mistrzowską i spadkową, ale gdyby udało się wrócić do gry w maju. W późniejszym terminie to nie ma większego sensu.



Łukasz Giza wolałby zakończyć już sezon 2019/2020

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

– Szczerze mówiąc wolałbym się już w spokoju szykować na kolejne rozgrywki. Na pewno w ogóle nie przemawiał do mnie pomysł z rozgrywaniem wszystkich zaplanowanych kolejek i meczami dwa razy w tygodniu. Na granie systemem środa-sobota narzekali w ekstraklasie, a co dopiero my mielibyśmy powiedzieć. Jasne, ja akurat w drużynie mam ambitnych chłopaków i pewnie większość nawet dałaby radę wszystko tak sobie poustawić, żebyśmy zebrali skład na środowe spotkania. Nie tylko my na dłuższą metę

nie dalibyśmy jednak rady grać w ten sposób. Jasne trzy, cztery kolejki może tak, ale później kontuzja gonilaby kontuzję. Dlatego myślę, że najlepiej byłoby uznać obecne rozgrywki za zakończone i wystartować w lipcu z kolejnym sezonem – przekonuje trener Giza.

Co jeżeli jednak sytuacja w kraju się poprawi i będzie można wrócić do gry prędzej niż później? – Nie sądzę, żeby nagle wszystko się poprawiło. Moim zdaniem wrócić na boiska i dokończyć sezon 2019/2020 będzie naprawdę trudno. Trzeba pamiętać

o tym, że indywidualne treningi to nie to samo. Piłka nożna to sport drużynowy. Teraz po tych kilku tygodniach bez normalnej pracy wszystko co wykonaliśmy w zimie zostało tak naprawdę zmarnowane. Tydzień, może dwa można podtrzymać formę, ale na dłuższą metę to niemożliwe. Dlatego gdybyśmy mieli wrócić na boisko w czerwcu, to potrzebowalibyśmy tak naprawdę drugiego okresu przygotowawczego. Nie oszukujmy się, minęło już za dużo czasu i teraz musielibyśmy zaczynać wszystko od nowa.

Wiadomo jednak, że Lubelski Związek Piłki Nożnej, czy nawet PZPN ma twardy orzech do zgryzienia. Trzeba rozwiązać sporo problemów. Co zrobić z awansami? Co ze spadkami? A może jednak powiększymy ligi i nikt nie będzie musiał spaść? Trudno na razie powiedzieć, na jakie rozwiązanie zdecyduje się piłkarska centrala – wyjaśnia szkoleniowiec ekipy z Końskowoli.

Jego podopiecznym ani awans, ani spadek jednak nie grozi. Obecnie zajmują szóste miejsce w tabeli z dorobkiem 27 punktów.

Kontrakty nie skończą się 30 czerwca

PIŁKA NOŻNA Co z letnim okienkiem transferowym i kontraktami zawodników, które powinny wygasnąć wraz z końcem czerwca? FIFA odpowiedziała na pytania, które nurtują kibiców

Z powodu przedłużającego się zawieszenia rozgrywek ciągle czekamy na wznowienie lig na całym świecie. Najnowszy pomysł mówi, że zawodnicy wrócą na boiska dopiero w czerwcu, a mecze będą rozgrywane nawet do 19 lipca. Od razu pojawił się jednak szereg problemów. Przede wszystkim co z umowami graczy, które są ważne jedynie do 30 czerwca? A do tego, kiedy otworzyć w ogóle letnie okienko transferowe?

– W związku z przerwą w rozgrywkach, która ma miejsce w większości krajów, oczywiste jest, że obecny sezon nie zakończy się w planowanym terminie. Z tego powodu proponuje się, aby



kontrakty zostały przedłużone do momentu zakończenia rozgrywek – czytamy

w oświadczeniu FIFA. Wiadomo także, że kluby będą mogły dokonywać transfe-

rów przed startem sezonu 2020/2021 później, ale i dłużej.

FIFA w środę rozwiązała kilka ważnych problemów dla świata piłki nożnej

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

A to oznacza, że wszystko będzie zależało od tego, kiedy dana liga zakończy zmagania. Niewykluczone, że jednym uda się dograć sezon szybciej niż innym. Oczywiście, o ile w ogóle sytuacja poprawi się na tyle, że piłkarze będą mogli wrócić na boiska.

Szef UEFA Aleksander Ceperin zapewnia, że rozgrywki mogą potrwać nawet do sierpnia. Z kolei Javier Tebas, z hiszpańskiej La Liga poinformował, że wierzy we wznowienie sezonu w końcówce maja. Nie będzie jed-

nak łatwo ustalić, jak ma wyglądać nowy terminarz, bo oprócz krajowych rozgrywek trzeba będzie przeciwieć dokończyć Ligę Mistrzów, Ligę Europy, a później rozegrać także baraże o udział w mistrzostwach Europy, które jak wiadomo zostały przełożone na 2021 rok.

– Nie rozwiązaliśmy w ten sposób wszystkich problemów, ale liczymy, że wprowadziliśmy przynajmniej trochę stabilizacji do świata piłki nożnej. Mamy nadzieję, że w ten sposób damy pozytywny przykład, żeby piłkarze i kluby działały wspólnie w tych trudnych czasach. Teraz najważniejsze jest zdrowie, piłka nożna schodzi na dalszy plan – powiedział Gianni Infantino, prezydent FIFA.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1807

Napoleon Bonaparte wydał dekret o utworzeniu pułku polskich Szwolężerów Gwardii

1938

w Teatrze Wielkim w Poznaniu odbyła się premiera baletu „Harnasie” z muzyką Karola Szymanowskiego

1954

urodził się Dennis Quaid, amerykański aktor

1962

34. ceremonia wręczenia Oscarów. W kategorii najlepsza reżyseria zwyciężyli Robert Wise i Jerome Robbins za film „West Side Story”

1967

dokonano oblotu samolotu pasażerskiego Boeing 737

1984

premiera filmu „Widziadło” w reżyserii Marka Nowickiego. W rolach głównych: Roman Wilhelmi i Marzena Trybała

1990

urodziła się Kristen Stewart, amerykańska aktorka

2005

książkę Walii Karol poślubił Camillę Parker Bowles

70

KM mechanicznych to moc polskiego silnika S-21, który był montowany w samochodach Warszawa, Żuk, Tarpan i Nysa. Jego produkcję zakończono 9 kwietnia 1993 roku

Muzyczna przygoda i pierwsza płyta

MUZYKA 14-letni Eryk Waszczuk z Międzyrzecza Podlaskiego wydaje debiutancki album. Premiera płyty młodego artysty, który występował w „Szansie Na Sukces Junior” i „The Voice Kids” już jutro



FOT. SEBASTIAN PLATEK/MATERIAŁY PROMOCYJNE

Damian Drabik

Eryk Waszczuk to wokalista z Międzyrzecza Podlaskiego. Ma zaledwie 14 lat, a już może pochwalić się licznymi sukcesami, między innymi zwycięstwem w konkursie Młodych Talentów Polskiego Radia Dzieciom. Muzyka to jego pasja. Przed trzema laty wziął udział w talent show „The Voice Kids”, w którym dostał się do drużyny Edyty Górniak. Jego wykonanie „When a Man Loves a Woman” Michaela Boltona w serwisie YouTube wyświetliło ponad 7 milionów razy.

10 kwietnia nakładem wydawnictwa Soliton ukaże się debiutancki album Eryka Waszczuka zatytułowany „Start.Rec”. Na materiał za-

warty na krążku złożyły się autorskie kompozycje jak również zaaranżowane na nowo covery. Płyta jest efektem współpracy cenionych specjalistów. Autorem i producentem większości utworów jest Szymon Folwarczny, znany ze współpracy z Moniką Brodką czy Kamilem Bednarkiem. Na płycie znajdują się również utwory Tomasza „Konfi” Konfederaka z zespołu Ha Dwa O, wyprodukowane w Stanach Zjednoczonych przez Josha Harris, który miksował piosenki takich twórców jak KoRn czy Madonna. Autorem jednej z kompozycji na płycie jest Michał Kush (na co dzień producent Darii Zawiałow).

Za muzyczną warstwę albumu odpowiadają gita-

rysta Robert Zając (współpracujący z Miuoshem), perkusista Łukasz Zając (zespół Tulia), saksofonista Marcin Kajper (współpracujący z Rayem Wilsonem; byłym wokalistą legendarnego zespołu Genesis) oraz grający na instrumentach klawiszowych Łukasz Kozera (muzyk grupy Hengelo).

Album promuje singiel „Świat ze snu”, który ukazał się 20 marca. Piosenka zadebiutowała na Liście Przebojów Polskiego Radia Dzieciom od razu na miejscu pierwszym. Na płycie znajduje się także utwór „Horyzont”, który gościł na wspomnianej liście przez 28 tygodni (20 razy na pierwszym miejscu). Na krążku znajdują się ponadto covery

utworów z repertuaru U2 & Mary J. Blidge, duetu Marcus & Martinus czy Shawna Mendesa.

Eryk bardzo chętnie współpracuje także z innymi młodymi artystami z „The Voice Kids”. Z Mariuszem Szabaniem nagrał nową wersję piosenki Jacka Cygana „Zamień się ze mną na marzenia”, a z Zuzią Janik: „Gdy blisko jesteś Ty”.

Tytuł debiutanckiej płyty ma dwa znaczenia. Pierwsze: oznacza początek muzycznej drogi, przygody, na którą złożyła się praca w studiu, pierwsze profesjonalne nagrania oraz autorskie piosenki. Drugie: w brzmieniu kojarzy się z serialem „Star Trek”, czyli z podróżami w kosmos, bo do takiej sytuacji można porów-

nać wiele elementów, które złożyły się na drogę przebytą od momentu odpadnięcia z programu „The Voice Kids” do realizacji materiału na debiutancki album - opowiada Eryk Waszczuk.

Więcej na stronie erykwaszczuk.pl. **DAD**



Nowy turniej, więcej rozgrywek

GRAMY Polski oddział firmy Ubisoft ogłosił, że rusza turniej Rainbow Six Polish Masters. O pulę nagród w wysokości 60 000 złotych powalczą najlepsze polskie drużyny w grze Rainbow Six Siege.

Turniej jest bezpośrednią kontynuacją działań e-sportowych w postaci turniejów Masters League, których 3 sezony przeprowadzone były na przestrzeni 2018 i 2019 roku. Zmienia się struktura rozgrywek. Po fazie kwalifikacji, która odbędzie się na przełomie kwietnia i maja, ruszy 14-tygodniowa faza ligowa, w której raz w tygodniu zmierzą się 8 najlepszych zespo-

łów, rozgrywających punktowane mecze BO1. Cykl kolejek zamknie wielki finał, którego szczegóły mają najbliższych miesiącach. Natomiast szczegółowy harmonogram rozgrywek zostanie udostępniony w najbliższych dniach na nowej stronie ligowej.

„Już na Six Invitational 2020 ogłosiliśmy, że programy narodowe zyskają na znaczeniu i będą zasi-

lały program globalny, a Polish Masters jest pierwszym krokiem w tym kierunku. Niemal 3-krotnie dłuższy cykl rozgrywek niż pojedynczy sezon Masters League, 3-krotnie większa pula nagród i system ligowy, który odpowiada na oczekiwania naszej rosnącej społeczności to tylko część nowości, które wprowadzamy. Czekamy na blisko 100 godzin Siege’a w najlepszym

wydaniu, podczas których widzowie będą mogli śledzić zmagania swoich ulubionych drużyn w drodze po Mistrzostwo” - zapowiada mówi Kamil Ściana, brand manager CEE Rainbow Six Siege.

Szczegóły, regulamin i zapisy (w turnieju udział będą mogły wziąć tylko osoby pełnoletnie) wkrótce zostaną udostępnione na nowej stronie ligowej.



RAD

FOT. UBISOFT